



**Uwagi do poselskiego projektu
„Ustawy o zawodzie psychoterapeuty
oraz samorządzie zawodowym”**

Polskie Towarzystwo Psychologiczne

Uwagi ogólne s. 2-21

Uwagi szczegółowe s. 22-60

1. Uwagi ogólne:

Doceniając potrzebę istnienia norm prawnych regulujących wykonywanie działalności psychoterapeutycznej, należy wskazać, że projektowana Ustawa nie jest zdolna do realizacji celu, jaki wydaje się przyświecać projektodawcom z co najmniej kilku zasadniczych względów – tak merytorycznych, jak i formalnych. Dodając do tychże jeszcze poważne zastrzeżenia co do zgodności projektowanej Ustawy z Zasadami Techniki Prawodawczej (Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”) należy postulować jej odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu.

2. Sprzeczność z Konstytucją RP:

Wśród najdalej idących zastrzeżeń wobec projektowanej ustawy za kluczowe należy uznać te, które czynią z niej akt normatywny niezgodny z Konstytucją RP.

Art. 17 ust 1 Konstytucji RP stanowi, że: *W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. W tym kontekście projektowana ustawa jest sprzeczna z Konstytucją w następującym zakresie:*

a) Brak jednego zawodu „psychoterapeuty”.

Wbrew zapatrywaniom projektodawców nie istnieje jeden zawód „psychoterapeuty”. Potwierdza to zresztą sam projektodawca - w wielu przepisach projektowana Ustawa wprost **uwypukla różnice** między podejściami psychoterapeutycznymi. W art. 2 ust 2 projektowanej ustawy wskazano na pięć podejść psychoterapeutycznych, w ramach, których może odbywać się wykonywanie zawodu psychoterapeuty i następnie, w dalszych przepisach ustawy, „na każdym kroku” wskazywane jest w istocie, że są to różnice nie do pogodzenia. Taki wydzźwięk ma choćby przewidziane w art. 106 ust 10 i ust 11 prawo do rozpoznawania sprawy przez sędziów prezentujących tę samą modalność (podejście) co obwiniony; jak kształcenie w podmiocie o określonej modalności i egzamin (m.in. art. 37 ust 1 Ustawy).

Tę kwestię dodatkowo komplikuje (zamiast porządkować, co wydaje się jednym z deklarowanych celów Ustawy) fakt istnienia specjalizacji w dziedzinie psychoterapii (zgodnie z Ustawą z dnia 24 lutego 2017 r. o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia oraz w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 13 czerwca 2017 r. w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w

ochronie zdrowia). Nie można tracić z pola widzenia, że specjalista w dziedzinie psychoterapii jest osobą, którego szkolenie obejmuje większy zakres podejść (wszystkie!) psychoterapeutycznych, niż planowane w Ustawie szkolenie i egzaminowanie psychoterapeutów (w jednej, wybranej przez nich modalności).

Sytuacja, jaka zaistnieje po uchwaleniu Ustawy zamiast uczelni rynek usług psychoterapeutycznych dla ich potencjalnego odbiorcy doprowadzi do pogłębienia niejasności na tym tle. Jest zrozumiałe, że specjaliści w dziedzinie psychoterapii otrzymają prawo wykonywania zawodu w rozumieniu Ustawy o zawodzie psychoterapeuty (Ustawa wszak to przewiduje), tym niemniej, dalej istnieć będzie rozbieżność (również i terminologiczna) między psychoterapeutami a specjalistami w dziedzinie psychoterapii.

Wskazana sytuacja jest dodatkowo o tyle niekorzystna z punktu widzenia pewności prawa, że Rozporządzenie Ministra Zdrowia zmieniające rozporządzenie w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia ustanawiające nową specjalizację w dziedzinie psychoterapii zostało wydane dnia 20 czerwca 2023 r. Niecałe zatem dwa lata po wprowadzeniu nowej ścieżki kształcenia psychoterapeutów Ustawodawca postanawia dokonać kolejnej ingerencji w system, co do którego czas nie pozwolił jeszcze na weryfikację, czy podjęte w połowie 2023 r. przyniosły efekt.

Trzeba również pamiętać, że Konstytucja RP dekretuje dla samorządów cel w postaci sprawowania pieczy nad wykonywaniem zawodu. O ile reprezentowanie to funkcja skierowana na zewnątrz, o tyle sprawowanie pieczy odnosi się przede wszystkim do wewnętrznej sfery funkcjonowania samorządu zawodowego (Wyrok TK – sygn. K 37/00). Sprawowanie pieczy dotyczy wyłącznie członków danej korporacji. Polega ono **na sformułowaniu zasad wykonywania zawodu, w tym wskazanych powyżej zasad deontycznych** oraz sformułowaniu kompetencji organów samorządu pozwalających na ocenę przestrzegania zasad oraz dokonywanie takich ocen w praktyce. Obowiązek sprawowania pieczy stanowi konstytucyjną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej członków korporacji przed jej organami. Elementem pieczy jest sądownictwo dyscyplinarne sprawowane przez organy samorządu (NSA – I OSK 1449/16). Sprawowanie pieczy ma być dokonywane w granicach interesu publicznego. **Oznacza to konieczność jednoznacznego sformułowania kryteriów, w oparciu, o które ma być dokonywana ocena należytego wykonywania zawodu (TK – P 21/02).**

Jak będzie wielokrotnie wspomniane sami projektodawcy podkreślają (co samo w sobie czyni projekt aktu normatywnego sprzecznym z Konstytucją RP), że **nie ma jednolitości w poszczególnych podejściach psychoterapeutycznych**, które to podejścia mają rzekomo składać się na jeden „uniwersalny” i „ogólny” zawód psychoterapeuty.

Projektodawcy wykazują przy tym całkowite niezrozumienie realiów każdego z podejść (jego założeń, a w konsekwencji i reguł metodologiczno-deontologicznych, w co za tym idzie również i kwestii przewinień dyscyplinarnych).

W zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej może to skutkować tym, że jeden psychoterapeuta będzie podlegał odpowiedzialności za dany czyn, a ten, pracujący w innym podejściu za taki sam czyn odpowiedzialności nie poniesie.

Wydaje się, że gdyby ideę projektowanej ustawy przez analogię zastosować do prawa, to ustawa zreształaby w samorządzie prawniczym sędziów, prokuratorów, adwokatów i notariuszy – mimo, że są to zawody, które oprócz bazowego wykształcenia więcej dzieli, niż łączy. W przypadku rzeczonoego projektu, „psychoterapeutów” nie łączy nawet kwestia bazowego wykształcenia, bo trudno za takie uznać połączenie uznać katalog w projekcie ustawy łączący psychologów i lekarzy, z archeologami, malarzami, politologów czy magistrów gospodarki przestrzennej.

Raz jeszcze należy podkreślić, że z całego projektu ustawy i jej uzasadnienia na każdym kroku „wyziera” fakt, iż projektodawcy są świadomi daleko posuniętych odrębności podejść i zamierzają te odrębności utrzymać! Zatem ustawa nie ma wspólnego nic z ujednolicaniem i wprowadzeniem uniwersalnych standardów psychoterapii.

b) Brak określenia interesu publicznego.

Przepis Konstytucji, na jaki powołują się projektodawcy, stanowi, że samorzady zawodowe można wprowadzać w interesie publicznym. Tego interesu jednak nie wskazano w projekcie ustawy i jej uzasadnieniu, a w każdym razie nie uczyniono tego przekonująco i adekwatnie. Wprost przeciwnie wskazano, że obecnie kształcenie psychoterapeutów odbywa się na wysokim poziomie przez prężnie działające Stowarzyszenia, Instytuty Naukowe, Szkoły Wyższe (w trybie studiów podyplomowych). Nie podano przykładów tego, w jaki sposób brak regulacji działa na szkodę Pacjentów (odbiorców świadczeń psychoterapeutycznych) i czy w ogóle.

Unaocznienie interesu publicznego uzasadniającego konieczność powołania samorządu wymagałoby (a przynajmniej tak należałoby oczekiwać):

- analizy jaką liczbę spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkody wyrządzone przez nieprawidłowo prowadzoną psychoterapię sądy powszechne w Wydziałach Cywilnych rozpoznawały w ostatnim 20-leciu;
- analizy jaką liczbę spraw karnych (o narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, o nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w bezpośrednim niebezpieczeństwie samobójczej śmierci) sądy powszechne w Wydziałach Karnych rozpoznawały w ostatnim 20-leciu.

Projektodawcy kreują wrażenie, że poprzez brak uregulowania zawodu psychoterapeuty obywatelom grozi stałe niebezpieczeństwo ze strony podejrzanego powołania i autoramentu „szarlatanów”. Pytanie jednak (na które projektodawcy nie odpowiadają w sposób odwołujący się do jakichkolwiek „twardych danych”) jest takie, czy właśnie taka jest aktualna rzeczywistość społeczna, a przede wszystkim: czy i w jaki sposób Ustawa miałyby przeciwdziałać funkcjonowaniu w obrocie najrozmaitszych form „terapii”, stosowanej przez osoby które po prostu przestaną używać wobec siebie (jeśli w ogóle to czynią, albowiem Ustawa i jej uzasadnienie również i w tej materii nie przedstawiają żadnej analizy ile osób, które w rzeczywistości nie spełniają ustawowych przesłanek psychoterapii używa takiego określenia obecnie) terminu „psychoterapeuta”, a będą „specjalistami terapii traumy”, „terapeutami obniżonego nastroju”, bądź wszelkiej maści „coachami”.

Trzeba natomiast podkreślić, że wbrew temu co twierdzą projektodawcy (więcej o tym w zakresie zarzutów co do błędnej analizy aktualnego stanu prawnego) zarówno działania psychoterapeutów w sferze tzw. gabinetów prywatnych, jak i w sferze publicznej służby zdrowia są uregulowane.

c) Pozostawienie w całości po stronie korporacji prawa do przyjmowania do zawodu.

Jak wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego: Korporacja zawodowa nie może jednak samodzielnie określać zasad dostępu do zawodu (np. zasad naboru na aplikację adwokacką, Wyrok TK – sygn. K 6/06). W projektowanej ustawie mamy do czynienia z oczywistym złamaniem tego standardu: opłaty, składki, zasady szkolenia i zasady przeprowadzania egzaminu – wszystkie te kwestie zostały zadekretowane w ustawie, jako pozostające w rękach samorządu.

- d) Istnienie dwóch samorządów zawodowych dla osób będących psychologami i psychoterapeutami oraz tylko jednego – dla osób będących psychoterapeutami o innym wykształceniu bazowym, niż psychologiczne. Sprzeczność z wyrażoną w art. 17 ust 1 Konstytucji zasadą reprezentacji przedstawicieli zawodu przez organy samorządu i sprzeczność z zasadą równości wobec prawa.**

Wewnętrzna organizacja samorządu zawodowego powinna zapewniać realizację celu, jakim jest reprezentacja osób wykonujących ten zawód. Reprezentacja osób wykonujących zawód zaufania publicznego przez samorząd zawodowy oznacza, że to organy samorządu zawodowego, na podstawie ustaw, określają zasady wykonywania zawodu. Organy samorządu zawodowego zajmują też stanowisko względem organów państwa, gdy chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem samorządu zawodowego oraz wykonywaniem zawodu. Korporacja zawodowa nie może jednak samodzielnie określać zasad dostępu do zawodu (np. zasad naboru na aplikację adwokacką, TK – K 6/06).

Powołanie samorządu zawodowego oznacza stworzenie dla danej grupy zawodowej przymusowej organizacji, wyposażonej w pewne władztwo publiczne, organizacji zamkniętej i o sformalizowanym członkostwie, której członkowie posiadają monopol w wykonywaniu tego zawodu. Ich stanowisko czasami zbliża się wyraźnie do stanowiska funkcjonariusza publicznego (np. notariusze, rzecznicy patentowi).

Projektodawcy tracą w pola widzenia, że obecnie istnieją prawne uregulowania samorządu zawodowego psychologów (vide Ustawa o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów). Co więcej: projektodawcy w art. 185 Projektowanej Ustawy proponują nowelizację Ustawy o zawodzie psychologa, jednak w kierunku, który (jak podpowiada zdrowy rozsądek i dotychczasowe doświadczenia) potwierdza, że psychoterapia jest jedną w form wykonywania zawodu psychologa.

Powyższe jest równoznaczne z tym, że osoby będące psychologami będą – zgodnie z prawem – członkami dwóch samorządów zawodowych i również dwa samorzady zawodowe będą regulować ich prawa i obowiązki w zakresie etyki i deontologii zawodowej oraz reprezentować na zewnątrz. Osoby legitymujące się wykształceniem psychologicznym będą prawnie zobowiązane do uiszczania podwójnych składek korporacyjnych.

Powyższe dotyczyć będzie również ewentualnie lekarzy psychiatrów.

Natomiast osoby o szeregu innych wykształceniach bazowych będą członkami tylko jednego samorządu. W ocenie składającego uwagi już samo to jest sprzeczne z zasadą równości wobec prawa, natomiast ta sprzeczność i wadliwość ustawy będzie w dwójnasób widoczna w rzeczywistości społecznej. Jak bowiem psycholog-psychoterapeuta będzie miał postąpić w sytuacji, w której działania organów samorządowych będą ze sobą sprzeczne, bądź niezgodne ze sobą (niespójne) będą reguły etyki i deontologii zawodowej. Może dojść (i z pewnością dojdzie) do sytuacji, w której psycholog może nie podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej w zakresie samorządu psychologicznego, a za ten sam czyn będzie podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej jako członek korporacji psychoterapeutycznej – bądź wprost przeciwnie: sytuacja psychologów-psychoterapeutów może być gorsza, niż psychoterapeutów o innym wykształceniu bazowym, jako że psycholog może podlegać bardziej restrykcyjnym normom etyczno-deontologicznym, niż psychoterapeuta. Żadna z przedstawionych sytuacji nie jest pożądana w Państwie respektującym zasadę równości wobec prawa.

Jeśli projektodawcy w obronie przed w/w zarzutem posłużą się argumentem, że samorząd zawodowy psychologów mimo upływu lat nie ukonstytuował się to:

Primo taki argument nie przystoi w sferze działań legislacyjnych, jako że fakt prawny jest taki, że regulacja prawna dotycząca samorządu zawodowego obowiązuje, zaś ustawodawca nie może posługiwać się argumentem, że „nie działa”;

Secundo, obowiązywanie prawa i jego funkcjonowanie to dwie różne płaszczyzny – nie wolno określonych zaszłości w zakresie funkcjonowania jednego aktu normatywnego naprawiać innym, bez korekty tego właściwego (byłoby to podobne do argumentu: „ponieważ ustawa o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów źle działa, to po prostu uchwalmy nową ustawę o innym zawodzie – psychoterapeuty, a tamtą zostawmy tak, jak jest”)

Tertio, co każe projektodawcom przypuszczać, że samorząd psychoterapeutów ukonstytuuje się, choć przez tyle lat nie powstał samorząd psychologów? Co miałyby być tą jakościową różnicą między oboma ustawami, która sprawi, że samorząd psychoterapeutów jednak się ukonstytuuje? Czy brak ukonstytuowania się samorządu zawodowego psychologów nie powinien jednak dawać do myślenia, że to nie regulacja samorządowa powinna być właściwym sposobem regulacji.

Dodatkowo należy przypomnieć, że w wykazie prac Rady Ministrów znajduje się nowy, rządowy projekt „Ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów” (nr projektu UD58), będący po konsultacjach społecznych, branżowych i międzyresortowych, zatwierdzony przez Komitet Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji, i z terminem przyjęcia przez Radę Ministrów na I kwartał 2025. W dodatku projekt rządowy, jest opracowany w sposób profesjonalny, czego nie można powiedzieć o omawianym projekcie „Ustawy o zawodzie psychoterapeuty”, pełnym błędów prawnych, logicznych, merytorycznych oraz jawnie niezgodnym z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego.

e) Sprzeczność z zasadą proporcjonalności – daleko idący paternalizm prawny, z ograniczeniem swobody działalności gospodarczej.

W doktrynie prawa konstytucyjnego oraz orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że wprowadzenie monopolu (i koniecznej przynależności do) samorządu zawodowego na wykonywanie określonej działalności (wykonywanie określonego zawodu / profesji) stanowi ograniczenie swobody (i wolności) działalności gospodarczej i świadczenia usług. Ograniczenie to podyktowane jest natomiast specyfiką danej działalności, jej znaczeniem w sferze publicznej oraz koniecznością zabezpieczenia należytej pieczy nad wykonywaniem tego zawodu przez organy samorządowe. Jak każde ograniczenie należy je rozpatrywać przez pryzmat zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust 3 Konstytucji RP. Nie prezentując w tym miejscu nazbyt szerokich rozważań na temat zasady proporcjonalności i jej znaczenia, należy podkreślić, że ograniczenie w zakresie korzystania z wolności działalności gospodarczej i wolności wykonywania wolnego zawodu musi pozytywnie przejść test proporcjonalności, czyli – w wypadku niniejszej ustawy – przede wszystkim ustalenia czy ograniczenie jest konieczne dla zdrowia obywateli.

W strukturze głębokiej projektowanej ustawy wydaje się pobrzmiewać założenie, że obywatele uzyskają – najogólniej rzecz ujmując – lepszą opiekę zdrowotną w zakresie opieki psychoterapeutycznej, niż obecnie. To założenie jest jednak o tyle nietrafne, że Ustawa właściwie nie wprowadza żadnego istotnego novum w zakresie kształcenia psychoterapeutów.

Analizując przepisy Ustawy:

- ośrodkami egzaminacyjnymi staną się (w dacie wejścia w życie ustawy) podmioty, które już dzisiaj wydają certyfikaty (czyli głównie: stowarzyszenia lub ich związki);
- ośrodkami szkolącymi psychoterapeutów staną się ośrodki akredytowane / rekomendowane / atestowane przez dzisiejsze stowarzyszenia lub ich związki (czyli ośrodki egzaminacyjne w rozumieniu ustawy)

- psychoterapeutami legitymującymi się prawem wykonywania zawodu staną się dzisiejsi certyfikowani psychoterapeuci.

Innymi słowy: w dacie wejścia w życie ustawy w stosunku do stanu obecnego nie zmieni się absolutnie nic, poza nadaniem określonej rangi niektórym podejściom psychoterapeutycznym (więcej uwag o tym przy omawianiu zarzutu naruszenia Konstytucyjnej zasady równości wobec prawa) i wprowadzeniem chronionego tytułu zawodowego. Na zmiany związane z pełnym wprowadzeniem w życie zapisów nowej ustawy trzeba będzie zapewne poczekać i to najpewniej dłuższy czas – dość wskazać na skalę zadań i wewnętrznych aktów normatywnych, jakie do wydania ma Krajowa Rada Psychoterapeutów i Regionalne Rady Psychoterapeutów. To oznacza, że szkolenie nowych psychoterapeutów zacznie się z pewnym opóźnieniem. Owszem – rozpoczęte szkolenia pozwolą uzyskać prawo wykonywania zawodu, ale aplikacji w rozumieniu ustawy nie będzie jeszcze przez jakiś czas, a nowe szkolenia prowadzone przez dzisiejsze ośrodki szkolące pod auspicjami stowarzyszeń nie będą zapewne rozpoczynać nowych edycji szkoleń, oczekując na ostateczny kształt regulacji samorządowych dotyczących rekrutacji, wzorów dokumentów, opłat itp. Prowadzić to może do efektu przeciwnego niż założony w Ustawie, tj. do wolniejszego rozwoju rynku świadczeń psychoterapeutycznych i ich mniejszej dostępności.

Wracając do przerwanego wątku kwestii sprzeczności Ustawy z Konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Nie można tracić z pola widzenia również i tego, że w ocenie zgłaszającego uwagi projektowana ustawa nie przyczyni się do poprawienia jakości świadczeń psychoterapeutycznych. Jako że ustawa przewiduje w swoich przepisach przejściowych i końcowych uprawnienia do kształcenia psychoterapeutów dla aktualnych ośrodków szkolących, do egzaminowania – dla podmiotów aktualnie certyfikujących, czy wreszcie prawo wykonywania zawodu, dla obecnych certyfikowanych psychoterapeutów, to budzi wątpliwości, czy powstaną nowe ośrodki szkolące i egzaminujące pozwalające na zwiększanie liczby psychoterapeutów i większą dostępność świadczeń psychoterapeutycznych dla obywateli.

Ustawa rodzi bowiem wrażenie, jakby miała dzisiejszemu stanowi rzeczy nadać po prostu rangę ustawowego porządku rzeczy – czyli mówiąc nieco lapidarnie: „zacementować” aktualną sytuację środowiska psychoterapeutycznego, z *novum* polegającym na zapewnieniu ochrony prawnej dla tytułu zawodowego „psychoterapeuta”. W ocenie wnoszącego uwagi bardziej zasadnym byłoby podjęcie działań (choćby w formie kampanii społecznych), aby zapoznać obywateli z podstawowymi

kryteriami podejmowania decyzji o wyborze psychoterapeuty. Wszak regulacja zawodów: lekarza, adwokata, radcy prawnego czy jakiegokolwiek innego nie daje obywatelowi 100% gwarancji uniknięcia błędów w sztuce popełnionych przez przedstawicieli w/w profesji. Co istotne – mechanizmy działania wolnego rynku (z dzisiejszą łatwością wystawiania publicznie dostępnych ocen i opinii o specjalistach) dają szybką możliwość weryfikacji umiejętności psychoterapeuty, czy też osoby mniającej się psychoterapeutą.

Projektodawcy nie zadali sobie również trudu (a w każdym razie nie widać tego w uzasadnieniu projektu ustawy) w zweryfikowaniu w jaki sposób działa sądownictwo dyscyplinarne poszczególnych stowarzyszeń wskazanych w ustawie. Tymczasem wydaje się, że jest to wystarczający instrument dbania o prawidłowość etyczno-deontologiczną wykonywania działalności psychoterapeutów. Nie wolno bowiem zapominać, że w przypadku czynów wyczerpujących znamiona deliktu prawa cywilnego, bądź wręcz przestępstwa pozostają (niezależnie przecież od formalnego istnienia prawa wykonywania zawodu) instrumenty prawa cywilnego i karnego pozwalające w najdalej idącym przypadku na zakazanie określonej działalności.

Co więcej konieczność uiszczania opłat korporacyjnych może doprowadzić do tego, że usługi psychoterapeutyczne staną się droższe dla ich finalnego odbiorcy, a przez to – mniej (a nie bardziej!) dostępne.

Z tego względu w ocenie zgłaszającego uwagi zasada proporcjonalności z art. 31 ust 3 Konstytucji RP między ograniczeniem swobody działalności gospodarczej, wolnego rynku i zasad rynkowej konkurencji a zdrowiem obywateli nie jest spełniona.

- f) Wykluczenie niektórych osób prowadzących działania o znamionach psychoterapii, poprzez arbitralną decyzję ustawową co do akceptowanych i nieakceptowanych podejść psychoterapeutycznych, a w konsekwencji brak równości wobec prawa.**

W ocenie zgłaszającego uwagi odgórne ustalenie podejść psychoterapeutycznych jako „prawnie dopuszczalnych” jest zabiegiem całkowicie arbitralnym i naruszającym zasady równości wobec prawa. Projektodawcy wskazują na – ich zdaniem – naukowe uzasadnienie takiego, a nie innego kształtu przepisów dotyczących aprobowanych ustawowo podejść psychoterapeutycznych, w ramach których można uprawiać psychoterapię. Problem jednak polega na tym, że środowisko psychoterapeutów jest mocno podzielone co do wiarygodności niektórych

doniesień naukowych dotyczących oparcia określonych podejść psychoterapeutycznych o ich empiryczną weryfikację (z ang. Evidence based). Owszem są podejścia psychoterapeutyczne skonstruowane z dużym uwzględnieniem reguły *evidence based* i takie, które bynajmniej dowodów na skuteczność nie mają. Projektodawcy przywołują szereg publikacji na poparcie tezy, że akurat te pięć wskazanych podejść psychoterapeutycznych posiada naukowe uzasadnienie ich skuteczności, natomiast wątpliwe jest, czy ktokolwiek z postów podpisanych pod projektem czytał wskazane w uzasadnieniu publikacje.

Dlatego regulacja ustawowa nie jest dobrym pomysłem, bo ona w dobrych intencjach doprowadza do nierówności. Grupa Robocza stanowiła twór, który nie miał żadnego umocowania do działania, stanowił w istocie zebraną (bez żadnego trybu, bez jakiegokolwiek formalnej legitymacji, przy całkowicie nieznanymi kryteriach przyjęcia do tej grupy) całkowicie dowolnie grupę, którą trudno uznać za reprezentantów całego środowiska. W efekcie grupa robocza reprezentuje swoje własne interesy i pozostawia interesy innych poza zakresem przedmiotowym i podmiotowym ustawy. Grupa robocza, a w ślad za nią posłowie podpisujący projekt ustawy legitymizują zatem w istocie oligarchiczny twór, a nie demokratycznie ukonstytuowany Samorząd będący naprawdę reprezentantami CAŁEGO środowiska psychoterapeutycznego. W ocenie zgłaszającego uwagi, aby projektowana ustawa mogła się obronić powinno się dopuścić do udziału w samorządzie wszystkich tych, którzy legitymują się jakimikolwiek uprawnieniami psychoterapeutycznymi (certyfikatami), aby następnie już przeprowadzić ich weryfikację. Tymczasem ustawa proponuje zabieg odmienny: mianowicie przedstawicieli takich form wykonywania psychoterapii, które nie podobały się przedstawicielom grupy roboczej pozostawia poza zakresem ustawy, a zatem poza samorządem. Warto nadmienić, że w tzw. Grupie Roboczej znajdowały się również twory nieposiadające własnej osobowości prawnej, a zatem własnej autonomii, czego przykładem była sekcja psychoterapii Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (działająca nawiasem mówiąc WBREW stanowisku całego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, które nie akceptuje projektu ustawy tak co do zasady, jak i co do szczegółowych rozwiązań).

Kolejnym przejawem nierówności jest sposób potraktowania w Ustawie specjalistów w dziedzinie psychoterapii. Uważna lektura Ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia oraz rozporządzenia w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia prowadzi do wniosku, że osoby legitymujące się tytułem „specjalista w dziedzinie psychoterapii” to najwszechstronniej wykształceni psychoterapeuci, jako

że szkolenie specjalizacyjne i egzamin specjalizacyjny obejmuje **wszystkie** główne podejścia psychoterapeutyczne, podczas, gdy projektowana ustawa utrzymuje zasadę kształcenia się w jednym podejściu i zdawania egzaminu w jednym tylko podejściu psychoterapeutycznym. Specjaliści, mimo że najlepiej gwarancji ich pozycji i roli w przyszłym samorządzie, podczas gdy przedstawicielom poszczególnych podejść gwarantuje się choćby miejsce w Krajowej Radzie Psychoterapeutów łącznie z rotacyjnym pełnieniem funkcji przewodniczącego tejże.

3. Brak zgodności z Zasadami Techniki Prawodawczej – brak właściwej analizy aktualnego stanu prawnego

Kolejne uwagi będą dotyczyć – w wielu aspektach – sprzeczności projektu z Rozporządzeniem w sprawie Zasad Techniki Prawodawczej i samymi tymi Zasadami, wskazanymi w załączniku do Rozporządzenia.

Wbrew twierdzeniom projektodawców psychoterapia w Polsce, świadczenie usług psychoterapeutycznych i prowadzenie psychoterapii są uregulowane i to bynajmniej nie w szcążkowy sposób. Twierdzenia przeciwne wskazują, że projektodawcy nie dokonali właściwej analizy stanu prawnego, czym uchybili § 1 ust 1 pkt 2) Zasad Techniki Prawodawczej.

Trzeba jasno zaznaczyć, że aktualna regulacja zmierza w zupełnie innym kierunku, niż projektowana Ustawa, co jest równoznaczne z tym, że projektodawcy, zamiast uporządkowania szykują w istocie zmiany rewolucyjne.

Jeszcze w 2013 r. zapadł Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, (Wyrok NSA z dnia 22 października 2013 r. I FSK 1682/12) zgodnie, z którym psychoterapeuta to „osoba wykonująca zawód medyczny”.

Co więcej, sami projektodawcy wydają się być przekonani, że działalność psychoterapeutyczna w zakresie prowadzenia psychoterapii jest w istocie działalnością leczniczą, czy też ściślej: świadczeniem zdrowotnym, jako że proponują (w art. 183 projektowanej ustawy) nowelizację Ustawy o podatku od towarów i usług art. 43 ust 1 pkt 19 poprzez dodanie psychoterapeuty do zwolnienia podmiotowego od podatku VAT w przypadku wykonywania: usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, świadczone w ramach wykonywania zawodów.

Nie można nie dostrzec podobieństwa w/w działań do definicji „świadczenia zdrowotnego”, o którym mowa w Ustawie o działalności leczniczej (art. 2 ust 1 pkt 10), tj. definicji zgodnie z którą świadczenie zdrowotne to działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania

medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania.

Wreszcie należy wskazać na ostatnie (obejmujące ostatnie dwa lata) działania regulacyjne:

- Definicja psychoterapii została wprowadzona w Ustawie z dnia 17 sierpnia 2023 r. o niektórych zawodach medycznych, a to w art. 87 tej ustawy, w brzmieniu: *Psychoterapia to celowe i planowane oddziaływania psychologiczne, zmierzające do złagodzenia lub usunięcia objawów zaburzenia oraz do poprawy funkcjonowania psychicznego i społecznego, wspierające dążenia jednostki lub rodziny do zdrowia i rozwoju, kierowane do osób z zaburzeniami psychicznymi.*
- Wskazana definicja wprowadzona mocą w/w Ustawy do art. 5 ust 2 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego;
- Dodatkowo w art. 106 wspomnianej Ustawy o niektórych zawodach medycznych sformułowano przepisy przejściowe umożliwiające podejście do egzaminu specjalizacyjnego przez certyfikowanych psychoterapeutów.
- Ustawa o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia i Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia – które po nowelizacji (dokonanej w 2023 r.!) przewiduje „psychoterapię” jako jedną ze specjalizacji i tytuł „specjalisty w dziedzinie psychoterapii” dla osób, które zdały egzamin

Rozporządzenie Ministra Zdrowia zmieniające rozporządzenie w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia ustanawiające nową specjalizację w dziedzinie psychoterapii zostało wydane dnia 20 czerwca 2023 r. Niecałe zatem dwa lata po wprowadzeniu nowej ścieżki kształcenia psychoterapeutów Ustawodawca postanawia dokonać kolejnej ingerencji w system, co do którego czas nie pozwolił jeszcze na weryfikację, czy podjęte w połowie 2023 r. przyniosły efekt.

Trudno zatem zgodzić się z projektodawcami, że sytuacja wymaga uregulowania, wobec dotychczasowego braku działań regulacyjnych. Wprost przeciwnie: działania, które miały nieco uporządkować rynek usług / świadczeń psychoterapeutycznych zostały podjęte w połowie 2023 r. Projektodawcy w żaden sposób nie odnoszą się do efektów tej regulacji. Jeśli wspomniane wprowadzenie specjalizacji w dziedzinie psychoterapii przyniosło rezultaty, to należałoby je ocenić i rozważyć czy i w jakim zakresie projektowana ustawa jest dalej potrzebna. Jeśli natomiast w/w zabiegi regulacyjne okazały się nietrafne, to należałoby ocenić dlaczego i przede wszystkim przeprowadzić pogłębioną analizę, czy i dlaczego projektodawcy zakładają, że

przedkładana przez nich Ustawa (o złożonej, wielopoziomowej i wieloaspektowej strukturze, rodząca – dla jej całkowitego i sprawnego wdrożenia w rzeczywistość społeczną – konieczność podjęcia szeregu daleko idących kroków organizacyjnych) uniknie niepowodzeń i trudności, które napotkał akt normatywny o daleko mniejszej złożoności, a to w postaci uruchomienia specjalizacji w dziedzinie psychoterapii i egzaminów specjalizacyjnych.

To, co jest potrzebne, to interwencja ustawodawcy w zakresie uporządkowania regulacji i zapewnienia sposobu prowadzenia działalności (m.in. prowadzenia dokumentacji) przy jednoczesnym braku obciążania psychoterapeutów sanitarno-higienicznymi obowiązkami właściwymi dla podmiotów medycznych. Ta ustawa niczego w tym zakresie nie zmienia. Ta różnica nie zniknie. Chodzi zatem o stworzenie takiej regulacji, która pozwoli wykonywać zawód ochrony zdrowia w sferze prywatnej bez nadmiernych obciążeń właściwych szpitalom, przychodniom i DPSom.

Z perspektywy dotychczasowych kroków projektowana ustawa jawi się jako niespójna i jako całkowity odwrót od dotychczas podjętych kroków regulacyjnych. W takiej sytuacji należałoby oczekiwać pogłębionej refleksji na temat tego: czy dotychczas podjęte kroki były nieskuteczne, a jeśli tak, to dlaczego. Takiej refleksji projektodawca nie przedstawia i najpewniej nie poczynił po prostu uznając, że wprowadzone rozwiązania należy „przepchnąć” bez względu na to co działo się w omawianym zakresie dotychczas.

4. Brak zgodności z Zasadami Techniki Prawodawczej – brak ustalenia możliwości podjęcia środków interwencji organów władzy alternatywnych do uchwalenia ustawy

Zasady Techniki Prawodawczej w § ust 1 pkt 3) stanowią, iż decyzja o przygotowaniu projektu ustawy winna być poprzedzona *ustaleniem możliwości podjęcia środków interwencji organów władzy publicznej, alternatywnych w stosunku do uchwalenia ustawy*. Jak wskazują sami projektodawcy prowadzenie działalności psychoterapeutycznej obecnie nie odbywa się na zasadach całkowitej „wolnej amerykanki”, ale rynek jest regulowany przez liczne organizacje i instytucje stojące na straży należytego poziomu i jakości usług psychoterapeutycznych. Co więcej, wspomniana wyżej ścieżka kształcenia – specjalizacja w dziedzinie psychoterapii – stanowi dodatkową gwarancję dla obywatela, że świadczenia psychoterapeutyczne będą wykonywane przez osobę posiadającą po temu odpowiednią wiedzę i kompetencje. Co więcej, aktualnie kompetencje psychoterapeutów uzyskiwane przez nich w drodze certyfikacji przez Stowarzyszenia i Instytuty Naukowe są honorowane przez NFZ, a zatem ich kompetencje są niejako honorowane przez władze państwowe.

W tym kontekście (biorąc pod uwagę również uwagi wyrażone wyżej w zakresie zarzutu braku należytej analizy aktualnego stanu prawnego) należałoby zadać pytanie z jakich powodów projektodawcy nie uznali za stosowne i wystarczające podjęcia innych działań, niż ustawowe (i to w dodatku zmieniające całkowicie model, do którego przystawały dotychczasowe zabiegi regulacyjne. Uzasadnienie projektu ustawy o tym w zasadzie milczy.

Jak już wspomniano, jako adekwatna jawi się interwencja ustawodawcy w zakresie uporządkowania regulacji i zapewnienia sposobu prowadzenia działalności (m.in. prowadzenia dokumentacji) przy jednoczesnym braku obciążania psychologów sanitarno-higienicznymi obowiązkami właściwymi dla podmiotów medycznych. W ocenie zgłaszającego uwagi wystarczające po temu byłoby albo dokonanie nowelizacji aktualnie obowiązujących ustaw regulujących funkcjonowanie szeroko pojętej służby zdrowia, względnie rozporządzeń regulujących wykonywanie świadczeń zdrowotnych w zakresie psychoterapii.

Należy w tym miejscu podkreślić, że intencją projektodawcy, aby określenie „psychoterapeuta” dawało potencjalnemu odbiorcy świadczeń gwarancję należytego ich poziomu, uznać trzeba za słuszną. Pytanie jednak, czy stworzenie potężnej konstrukcji prawnej i instytucjonalnej, jaką jest Ustawowa regulacja i to jeszcze w ramach samorządu zawodowego jest najlepszą po temu drogą. Raz jeszcze należy podnieść, że uregulowanie funkcjonowania psychoterapii można byłoby uregulować choćby w ramach Ustawy o niektórych zawodach medycznych (wszak art. 14 Ustawy o niektórych zawodach medycznych gwarantuje ochronę prawną wymienianym w ustawie tytułom zawodowym) lub w ramach regulacji opartych o takie same jak Ustawa o niektórych zawodach medycznych założeniach (gotowy projekt regulacji psychoterapii jako zawodu medycznego, z centralnym rejestrem i systemem odpowiedzialności dyscyplinarnej został rok temu przekazany Parlamentarzystom) czy regulacji usługi psychoterapii.

5. Brak zgodności z Zasadami Techniki Prawodawczej – brak kompleksowego uregulowania danej dziedziny spraw.

Zasady Techniki Prawodawczej w § 2 wprowadzają zasadę, iż *Ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swego unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny.*

Trudno zgodzić się, że projektowana Ustawa normuje całość zagadnień związanych z wykonywaniem profesji psychoterapeuty i prowadzenia psychoterapii. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że właściwie **całkowicie poza zakresem przedmiotowym i podmiotowym ustawy pozostaje Specjalizacja w dziedzinie psychoterapii (oraz specjalizacja w dziedzinie psychoterapii dzieci i młodzieży oraz specjalizacja w dziedzinie psychoterapii uzależnień.** Zamiast ujednoczenia

pozostanie dualizm i dalsze rozbieżności w systemie prawnym: specjaliści będą mieli swój reżim prawny, ścieżkę kształcenia i procedurę egzaminacyjną, zaś psychoterapeuci nie będący specjalistami – swoją.

Zakres działań psychoterapeutycznych pozostających poza zakresem (poza w/w kwestiami dotyczącymi specjalizacji) ustawy dobitnie obrazuje art. 1 ust 8 Ustawy odsyłając m.in. do Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Psychoterapia dalej będzie przecież obecna w ramach działań prowadzonych na podstawie Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz w szeregu innych Ustaw.

Psychoterapia jest zatem działalnością relatywnie mocno rozproszoną w polskim systemie prawnym – jeśli regulacja miałaby czynić zadość Zasadom Techniki Prawodawczej, to należałoby oczekiwać rozwiązania, które rzeczywiście ujednocila i reguluje tę kwestię kompleksowo.

Projekt ustawy (o czym zresztą wprost mówi uzasadnienie projektu – str. 96) pozostawia poza sferą regulacji dostrzegany od wielu lat w praktyce psychoterapeutycznej konflikt między art. 240 K.k. (przewidującym odpowiedzialność karną za niezawiadomienie o przestępstwach wyszczególnionych w tym przepisie) a zasadą tajemnicy zawodowej.

Co więcej ustawa nie reguluje kompleksowo wielu innych spraw związanych z tajemnicą zawodową. Obecnie wielu psychoterapeutów postrzega jako trudny do rozwiązania dylemat związany z art. 12 Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej. W ocenie zgłaszającego uwagi nadanie zawodowi psychoterapeuty rangi zawodu zaufania publicznego sprawi, że ochrona tajemnicy zawodowej winna stać się jednym z fundamentów **kompleksowej** regulacji. Oznacza to, że w każdej sferze (wspomnianej już Ustawie o przeciwdziałaniu przemocy domowej, ale również m.in. Ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, Ustawie o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta) należy maksymalnie zawęzić obowiązek psychoterapeuty (albo wręcz taki obowiązek znieść!) do dokonywania zgłoszeń określonych zachowań, o jakich psychoterapeuta miałby się dowiedzieć w toku wykonywania zawodu.

6. Brak zgodności z Zasadami Techniki Prawodawczej – brak realizacji zasady precyzji i komunikatywności oraz konsekwencji terminologicznej (sprzeczność z § 5, § 6, i § 7 Zasad Techniki Prawodawczej)

Projektowana ustawa w wielu miejscach została przygotowana z dużą niefrasobliwością, bądź wręcz niechlujnością językową oraz w zakresie terminologii specjalistycznej.

Wprowadzona w 2024 r. do Art. 5 ust 2 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego definicja psychoterapii stanowiła, że: Psychoterapia to celowe i planowane oddziaływania psychologiczne, zmierzające do złagodzenia lub usunięcia objawów zaburzenia oraz do poprawy funkcjonowania psychicznego i społecznego, wspierające dążenia jednostki lub rodziny do zdrowia i rozwoju, kierowane do osób z zaburzeniami psychicznymi.

Projekt postuluje uchylenie tego przepisu. W zamian projektowana ustawa nie wprowadza żadnej definicji psychoterapii.

Art 2 ust 1 projektowanej Ustawy zawiera jedynie zapis, że wykonywanie zawodu psychoterapeuty polega na celowym i zamierzonym oddziaływaniu w obszarze funkcjonowania psychicznego, relacyjnego i społecznego osób z zaburzeniami psychicznymi lub zagrożonych ich wystąpieniem albo nawrotem, w celu poprawy jakości życia, redukcji objawów, rozwoju osobowości i kompetencji psychologicznych, polegającym na: 1) prowadzeniu konsultacji psychoterapeutycznych, 2) diagnozie psychoterapeutycznej, 3) kwalifikacji do odpowiedniej formy psychoterapii 4) prowadzeniu psychoterapii. Przepis ten nie jest jednak definicją legalną psychoterapii, a jedynie jedną z form wykonywania zawodu.

Warto w tym miejscu wskazać, że Art. 166 ust 3 projektowanej ustawy (przepis karny) Penalizuje dopuszczenie do udzielania świadczeń z zakresu psychoterapii osoby, która nie posiada prawa wykonywania zawodu psychoterapeuty. Wyznaczenie zakresu bezprawności wymaga ustalenia tego czym są „świadczenia z zakresu psychoterapii”, przy czym brak definicji psychoterapii sprawia, że podstawowe zasady prawa karnego nie są tutaj spełnione (m.in. zasada określoności czynu).

Wracając do wątku definicji psychoterapii – nawet jeśli art. 2 ust 1 projektowanej ustawy miałby stanowić jakąś *sui generis* definicję, to należy zadać pytanie cóż takiego w świecie psychologii i psychiatrii zmieniło się od 2023 r., że definicja psychoterapii wprowadzona do art. 5 ust 2 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego musiała ulec **gruntownej modyfikacji**. Różnice między oboma „definicjami” są przecież łatwo zauważalne i znaczne.

W tym kontekście należy po raz kolejny podnieść zarzut dotyczący dopuszczenia do wykonywania zawodu psychoterapeuty osób bez wykształcenia medycznego lub psychologicznego. Już sam zapis art. 2 ust 1 projektowanej ustawy poprzez odwołanie się do „zaburzeń psychicznych” i „kompetencji psychologicznych” wskazuje, że do prowadzenia psychoterapii konieczna jest rozbudowana wiedza psychologiczna lub medyczna.

Projektodawcy najwyraźniej zapomnieli, że do „zaburzeń psychicznych” odwołuje się (i je poniekąd definiuje prawnie) art. 3 pkt 1 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, stanowiąc, że:

Ilekroć przepisy niniejszej ustawy stanowią o: osobie z zaburzeniami psychicznymi, odnosi się to do osoby:

- a) chorej psychicznie (wykazującej zaburzenia psychotyczne),*
- b) upośledzonej umysłowo,*
- c) wykazującej inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych, a osoba ta wymaga świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym*

Jeśli natomiast sięgnąć po konkretne przykłady uchybień językowych i niefrasobliwości terminologicznej, to warto wskazać choćby na:

- Art. 14 projektowanej Ustawy w stosunku do osoby składającej wniosek o wpis do rejestru używa określenia „osoba zainteresowana”, podczas gdy art. 18 co do tej samej osoby używa odmiennego określenia: „osoba ubiegająca się o wpis”;
- Art. 28 ust 1 projektowanej Ustawy dopuszcza wykonywanie czynności zawodowych „z użyciem systemu teleinformatycznego lub innego systemu łączności” w zasadzie oznacza dopuszczenie psychoterapii mailowo;
- Art. 60 projektowanej Ustawy, gdzie w ust 1, 2 i 3 pojawia się zapis o „komisji egzaminacyjnej” a w ust 6 i 7 o „komisji kwalifikacyjnej”;

7. Brak możliwości realizacji celu – jeśli celem miałyby być zapewnienie obywatelom należytego poziomu oddziaływań psychoterapeutycznych, jeśli celem miałyby być stworzenie bezpieczeństwa w zakresie korzystania z psychoterapii i celem miałyby być podniesienie jakości usług, to ustawa w takim kształcie jest całkowicie niezdolna do realizacji tego celu.

Przez wiele lat standardem wyznaczającym poziom wykształcenia konieczny dla prowadzenia psychoterapii w Polsce wyznaczało Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień. W ostatnim brzmieniu tego aktu normatywnego (z 19 czerwca 2019 r.) wykształcenie bazowe dla osób mogących prowadzić psychoterapię obejmowało: *tytuł zawodowy lekarza lub tytuł zawodowy magistra pielęgniarstwa, lub magistra po ukończeniu studiów na kierunku psychologii, pedagogiki, resocjalizacji, socjologii albo spełnia warunki określone w art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. z 2019 r. poz. 1026).*

Projektowana ustawa w art. 9 pkt 2) przewiduje prawo wykonywania zawodu psychoterapeuty przy legitymowaniu się tytułem zawodowym lekarza lub tytułem zawodowym magistra w dziedzinie nauk humanistycznych, społecznych, sztuki, medycznych i nauk o zdrowiu, rodzinie oraz w dyscyplinie nauk teologicznych.

Odwołując się do treści Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych z dnia 11 października 2022 r. warto wskazać, że:

- Do nauk humanistycznych zaliczono: archeologię, etnologię i antropologię kulturową, filozofię, historię, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o kulturze i religii, nauki o sztuce i polonistykę;
- Do nauk społecznych: ekonomię i finanse, geografę społeczno-ekonomiczną i gospodarkę przestrzenną, nauki o bezpieczeństwie, nauki o komunikacji społecznej i mediach, nauki o polityce i administracji, nauki o zarządzaniu i jakości, nauki prawne, nauki socjologiczne, pedagogika, prawo kanoniczne, psychologię, stosunki międzynarodowe.
- Do nauk medycznych i o zdrowiu zaliczono: biologię medyczną, nauki farmaceutyczne, nauki medyczne, nauki o kulturze fizycznej i nauki o zdrowiu;
- Do nauk w dziedzinie sztuki zaliczono: sztuki filmowe i teatralne, sztuki muzyczne i sztuki plastyczne i konserwację dzieł sztuki.

Wydaje się, że nie trzeba kontynuować tej „wyliczanki”, aby unaocznic, że w istocie projektodawcy proponują całkowite otwarcie zawodu psychoterapeuty, co nie ma nic wspólnego z pieczęcią nad jakością świadczeń psychoterapeutycznych. Uświadomienie sobie, że na podstawie Ustawy psychoterapeutą będzie mógł być prawnik, ekonomista i archeolog ukazują karykaturalność uregulowań ustawy.

Przekonanie, że przedstawiciele w/w nauk (choćby eksperci w swoich dziedzinach) będą w stanie w ciągu 80 godzin doszkolić się z psychologii, a w ciągu 70 godzin doszkolić się z medycyny jawi się jako daleko idące nieporozumienie wobec faktu, że trzonem wykonywania zawodu psychoterapeuty będzie prowadzenie psychoterapii, czyli – jak wskazano wyżej – osobie dotkniętej lub zagrożonej zaburzeniami psychicznymi, które przecież są jednostkami *stricto* medycznymi (znajdującymi się przecież w znamienitej większości w medycznych klasyfikacjach diagnostycznych ICD lub DSM).

Być może głośno należy powiedzieć, że celem tej ustawy jest wyłącznie interes fiskalny podmiotów szkolących i ośrodków egzaminacyjnych. Można sobie z łatwością wyobrazić sytuację, w której rzesza absolwentów nauk społecznych, humanistycznych, sztuki, medycznych i o zdrowiu ruszy na 4-letnie szkolenia (oczywiście płatne!), następnie uiści opłaty egzaminacyjne, po czym nie zda egzaminu, albowiem nie będzie miała podstaw psychologicznych i psychiatrycznych

– rudymen tarnej wiedzy o funkcjonowaniu człowieka w jego sferze psychicznej, na której to wiedzy oddziaływania psychoterapeutyczne są „nabudowane”.

Co więcej, skoro – jak podkreślają projektodawcy nawet wykształcenie psychologiczne nie gwarantuje należytych podstaw naukowych do prowadzenia psychoterapii (z uwagi na obniżenie jakości i poziomu studiów psychologicznych), to absurdem jest zakładanie, że podstawy te będą miały osoby legitymujące się tytułem zawodowym magistra nauk humanistycznych, społecznych, sztuki, rodziny oraz w dyscyplinie nauk teologicznych (które to studia podobnie przecież, jak przywoływane przez projektodawców studia psychologiczne, mogą być studiami o relatywnie niskim poziomie). Osoby, które podstaw wiedzy psychologicznej i medycznej miałyby nabyć w wymiarze łącznie 150 godzin nie będą w istocie miały żadnej wiedzy o podstawach psychologicznego funkcjonowania człowieka.

8. Brak spójności rozwiązań Ustawy – deklarowanie leczenia itp., a powierzenie nadzoru Ministrowi właściwemu do spraw rodziny, pracy i polityki społecznej.

W niezliczonych miejscach w projektowanej ustawie podkreśla się „lecniczy” charakter psychoterapii. W wielu fragmentach uzasadnienia projektodawcy odwołują się do „zdrowia psychicznego” obywateli. Powstaje zatem pytanie, na które projektodawcy nie udzielają klarownej odpowiedzi: dlaczego wykonywanie zawodu miałyby podlegać nadzorowi Ministra właściwego do spraw rodziny, pracy i polityki społecznej? Poddanie samorządu (i wykonywania zawodu) psychoterapeuty takiemu nadzorowi jest również niespójne z regulacjami dotyczącymi specjalistów w dziedzinie psychoterapii, bowiem Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego (stanowiące centralny podmiot w zakresie szkoleń specjalizacyjnych i egzaminów) podlega Ministrowi zdrowia, podobnie, jak cała ścieżka kształcenia specjalistów w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia. Przypomnieć należy, że specjaliści w dziedzinie psychoterapii mają uzyskać prawo wykonywania zawodu psychoterapeuty, choć podlegać będą pod dwa różne organy nadzoru.

Co istotne, również w i tej sferze projektowana ustawa narusza Zasady Techniki Prawodawczej oraz – w przekonaniu wnoszącego uwagi – Konstytucję w zakresie zasady równego traktowania. Oto bowiem psychoterapeuci w prywatnych gabinetach będą podlegali pod nadzór wyłącznie Ministra właściwego do spraw rodziny, pracy i polityki społecznej, ale już ci psychoterapeuci, którzy będą udzielać świadczeń zdrowotnych w ramach kontraktu z NFZ siłą rzeczy podlegać będą również nadzorowi i regulacjom Ministra zdrowia.

9. Osiągnięcie celu ustawy w czasie – powolny proces, ukonstytuowanie się samorządu zajmie czas, pozyskiwanie uprawnień w nowym trybie również.

Zdaniem wnoszącego uwagi sprawne (i płynne, jak to podkreślają projektodawcy) urzeczywistnienie regulacji ustawowej wymagałoby posiadania gotowych projektów poszczególnych wewnętrznych aktów normatywnych przyszłego samorządu. Oczekiwanie bowiem na ukonstytuowanie się samorządu, a następnie na opracowanie przezeń poszczególnych regulacji, aby wypełnić nimi delegację ustawową do stworzenia określonych unormowań i ram prawnych przez organy samorządowe – potrwa, i to potrwa z pewnością dłuższy czas. W tym czasie zamrożone zostanie szkolenie psychoterapeutów (poza aktualnie rozpoczętymi szkoleniami), co zdaniem wnoszącego uwagi jawnie sprzeciwia się celom ustawy.

10. Koszty.

Ponadto rozwiązania związane z utworzeniem samorządu wiążą się koszty, zdaniem wnoszącego uwagi koszty te byłyby znacznie niższe, gdyby do uregulowania zawodu wykorzystać już istniejące instrumentarium przewidziane w Ustawie o niektórych zawodach medycznych. Zdaniem wnoszącego uwagi również i w tej mierze (poprzez brak choćby rozważenia alternatywnych sposobów uregulowania zawodu) projektodawcy szafują publicznymi pieniędzmi w sposób, który nie jest uzasadniony, ani celowy, a poniesione przez podatnika koszty nie zwrócą się poprzez jakąś szczególną zmianę jakościową rzeczywistości społecznej, albo precyzyjniej: taka sama zmiana mogłaby zostać osiągnięta mniejszymi kosztami.

(poniżej uwagi szczegółowe do poszczególnych artykułów)

Uwagi szczegółowe do poszczególnych artykułów

Artykuł	Uwagi od MB TUTAJ MIEJSCE NA DOPISYWANIE UWAG
Art. 1 ust 3.	
	<p>Projektodawcy nie dostrzegają (o czym była mowa w zakresie uwag ogólnych), że różne podejścia psychoterapeutyczne mają różne standardy zawodowe i standardy etyczne. Wbrew zapatrywaniu projektodawców nie istnieją jednolite zasady i standardy etyki i deontologii zawodowej psychoterapeutów; to z kolei wpisuje się w jedną z uwag ogólnych, że w istocie wobec znacznych różnic między podejściami nie można mówić o jednym zawodzie psychoterapeuty. W najlepszym wypadku brak jednolitych standardów doprowadzi do daleko posuniętych nieporozumień w obrębie przyszłego samorządu.</p>
Art. 1 ust 7	
	<p>Ten przepis jest wadliwy w warstwie językowej. O ile można zrozumieć początkową część przepisu (od słów „Ilekoć w przepisach” do słów „odpowiedniego certyfikatu”) to cześć po myślniku jest niezrozumiała, bowiem nie wiadomo do czego się ona odnosi. Przepis rozpoczyna się opisem czynności („Ilekoć jest mowa o wykonywaniu psychoterapii”), a kończy odniesieniem do osoby. Intencja Ustawodawcy pozostaje kompletnie niejasna, czy chodziło uznanie, że każdy „specjalista w dziedzinie psychoterapii”, „specjalista psychoterapii dzieci i młodzieży” jest „osobą z prawem wykonywania zawodu psychoterapeuty”.</p> <p>Nota bene w zakresie normowania tego przepisu brak jest specjalisty w dziedzinie psychoterapii uzależnień – pytanie tylko czy jest to pominięcie zamierzone, czy nie.</p> <p>Zdania w ustawie redaguje się zgodnie z powszechnie przyjętymi regułami składni języka polskiego, unikając zdań wielokrotnie złożonych.</p>

Art. 1 ust 3 oraz art. 5 ust 1 pkt 1	
	<p>Wydaje się, że projektodawcy dość niefrasobliwie oparli tekst projektowanej ustawy na innych aktach normatywnych regulujących funkcjonowanie samorządów zawodowych. W ocenie zgłaszającego uwagi może powstać kolizja między zasadą samodzielności wykonywania zawodu (zadekretowaną w art. 1 ust 3) a obowiązkiem podporządkowania się poleceniom pracodawcy (wobec umożliwienia wykonywania przez psychoterapeutę usług w ramach stosunku pracy – art. 5 ust 1 pkt 1).</p> <p>Również i w tej materii pojawia się bałagan terminologiczny i niefrasobliwość, albowiem w art. 5 ust 1 pojawia się zapis o tym, że „psychoterapeuta wykonuje swoje usługi”.</p>
Art. 2 ust 1	
	<p>Określenie sposobu wykonywania zawodu psychoterapeuty wskazane przez projektodawcę w szczególności wskazanie na stosowanie oddziaływań wobec osób zagrożonych wystąpieniem zaburzeń psychicznych nie posiada żadnego uzasadnienia. Psychoterapia zgodnie z definicjami o charakterze naukowym, oraz definicją zawartą w Ustawie o Ochronie Zdrowia Psychicznego jest psychologiczną metodą oddziaływania stosowaną wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Nadmierne rozszerzenie definicyjne powoduje po pierwsze: możliwość stosowania psychoterapii wobec wszystkich osób (gdyż każdy może być zagrożony kryzysem zdrowia psychicznego), psychoterapia jako oddziaływanie o charakterze leczniczym nie posiada metod i narzędzi służących profilaktyce zaburzeń psychicznych. Powodować to może jatrogenny charakter oddziaływań psychoterapeutycznych. Stosowanie psychoterapii w odniesieniu do osób zdrowych powodować może nie zmniejszenie ryzyka wystąpienia objawów, ale wydatne jego zwiększenie. Po drugie powoduje niejednoznaczności dotyczące zakresu uprawnień psychoterapeutów względem innych zawodów, w szczególności zawodu psychologa. Obecnie obowiązująca Ustawa o Zawodzie Psychologa i Samorządzie zawodowym Psychologów, jak również projekt nowej ustawy przygotowywany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej określają katalog świadczeń zastrzeżonych dla Psychologów. Szeroki zakres sposobu wykonywania zawodu psychoterapeuty zawarta w tym artykule projektu stoi w sprzeczności ze wskazaną powyżej ustawą, ze względu na faktyczne umożliwienie psychoterapeutom realizacji działań zastrzeżonych dla psychologów. Określone w obu ustawach zakresy wykonywania zawodu powodować będą możliwość penalizacji im odpowiedzialności karnej dla psychologów (nie będących psychoterapeutami) na mocy ustawy o zawodzie psychoterapeuty za wykonywanie ich obowiązków zawodowych oraz dla psychoterapeutów (nie będących psychologami) za wykonywanie ich obowiązków zawodowych na mocy ustawy o zawodzie psychologa</p>

Art. 2 ust 1 pkt 2)

Diagnoza psychoterapeutyczna nie stanowi diagnozy w rozumieniu diagnozy w rozumieniu diagnozy klinicznej. Stanowić może co najwyżej określenie sposobu rozumienia stanu konkretnego pacjenta w odniesieniu do sposobu konceptualizacji jego sytuacji w odniesieniu do praktyki i zaplecza teoretycznego danego sposobu praktykowania psychoterapii. Tego rodzaju zapis w ustawie powoduje po pierwsze brak wskazania na konieczność adekwatnej diagnozy klinicznej w odniesieniu do objawów obserwowanych u konkretnego pacjenta (czyli prowadzenie oddziaływań psychoterapeutycznych bez adekwatnej diagnozy). Po drugie – nadaje moc prawną bliżej nieokreślonego sposobowi kwalifikacji do psychoterapii w oparciu o bliżej nieokreślone zasady i standardy w oderwaniu od powszechnie przyjętych systemów klasyfikacji zaburzeń psychicznych. Zapis tego rodzaju stanowi ogromne ryzyko dla pacjentów, którzy leczeni będą bez wymaganej adekwatnej diagnozy

Art. 2 ust 2

Projektodawca jest wewnętrznie niespójny. Z jednej strony deprecjonuje wykształcenie psychologiczne i „otwiera zawód psychoterapeuty” również na inne wykształcenia bazowe. Z drugiej strony w tym przepisie – limituje podejścia do pięciu. Rozwój psychoterapii (dostrzegany przecież przez projektodawcę w uzasadnieniu) może polegać na pojawieniu się nowych podejść, które zrodzą ewentualną konieczność nowelizacji ustawy w bardzo szerokim zakresie. Trzeba wskazać, że w wielu miejscach (włącznie z obsadą poszczególnych organów samorządu, czy przewodniczącym Krajowej Rady Psychoterapii) następuje odwołanie do pięciu podejść psychoterapeutycznych i do proporcjonalnej reprezentacji każdego z podejść. Gdy pojawi się jakieś nowe uznane w środowisku podejście, ustawa, a przy tym i cały samorząd będzie musiał podlegać gruntownej rekonstrukcji. Przepisy ustawy redaguje się zwięźle i syntetycznie, unikając nadmiernej szczegółowości, a zarazem w sposób, w jaki opisuje się typowe sytuacje występujące w dziedzinie spraw regulowanych tą ustawą.

Dodatkowo wskazanie w omawianym przepisie wyłącznie pięciu podejść oznacza pozostawienie poza zakresem normowania ustawy ewentualnych innych podejść psychoterapeutycznych. Zgłaszający uwagi jest gorącym zwolennikiem zaliczania określonych metod oddziaływań do „psychoterapii” wyłącznie wtedy, kiedy są one oparte na dowodach (ang. Evidence based), natomiast z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej trudno uznać regulację za całościową i kompleksową, skoro włącza ona w zakres samorządu i daje prawo wykonywania zawodu jedynie

	<p>przedstawicielom wyszczególnionych pięciu podejść (w dodatku nazwanych w autorski sposób, niezgodny z dotychczasową praktyką kliniczną i legislacyjną).</p> <p>Jednym z najczęściej stosowanych podejść w psychoterapii jest podejście poznawczo-behawioralne. Zastosowanie spójnika rozłącznego "lub" przy "poznawczej lub behawioralnej" jest niekompatybilne z praktyką w tym podejściu. Ma to też szczególnie znaczenie dla art. 88, gdzie osoby zgłaszane do Krajowego Zjazdu powinny przynależeć do różnych podejść, jeśli "w skład grupy wchodzi więcej niż jedno podejście terapeutyczne", a zdecydowana większość tego środowiska obejmuje osoby pracujące w podejściu poznawczym ORAZ behawioralnym.</p> <p>Ten punkt projektu pozostaje w sprzeczności z Ustawą o Ochronie Zdrowia Psychicznego, która w odniesieniu do „nurtów” zawiera sformułowanie „w szczególności” podkreślając jednocześnie konieczność stosowanie metod pracy w oparciu o adekwatne uzasadnienie badawcze i naukowe. Należy zauważyć, że pojęcie podejść czy nurtów w psychoterapii nie stanowi potwierdzenia ścisłego podziału opartego o określone rozłączne i wyczerpujące kryteria. Zgodnie z licznymi badaniami prowadzonymi także w Polsce psychoterapeuci łączą w swojej praktyce różne metody, techniki i podejścia. Wyróżnienie jako osobnego – podejścia integracyjnego i wielomodalnościowego nie ma żadnego uzasadnienia w kryteriach merytorycznych oparte jest tylko na samookreśleniu konkretnych szkół psychoterapeutycznych. Badacze psychoterapii oraz międzynarodowe klasyfikacje i rekomendacje dotyczące skuteczności metod psychoterapeutycznych tylko sporadycznie odwołują się do pojęcia „podejścia”, czy „nurtu” w rozumieniu przedstawionym przez projektodawców. Koncentrują się na wskazaniu konkretnych form psychoterapii (niejednokrotnie nie dających się zaklasyfikować w sensowny sposób w żadnym z „nurtów” – patrz np. terapia interpersonalna) w odniesieniu do konkretnego zaburzenia, lub grupy zaburzeń (patrz – rekomendacje APA, NICE). Zamknięta lista „podejść” zastosowana w ustawie jest sztuczna, kontrfaktyczna i sprzeczna z wiedzą naukową. Należy przy tym zauważyć, że na „podejściach” oparta jest cała struktura ustawy czyniąc ją wadliwą w całości, choćby ze względu na ten podstawowy błąd projektodawców.</p>
<p>Art. 2 ust 4.</p>	
	<p>Przepis ten jest całkowicie niezgodny z deklarowanym celem Ustawy. Deklarowanym celem projektodawców jest przeciwdziałanie sytuacji, w której psychoterapię może prowadzić każdy i każdy też może mienić się psychoterapeutą. Działania wymienione w pkt 4-7 nie mają nic wspólnego z prowadzeniem psychoterapii, w znaczeniu, w jakim psychoterapia opisana jest w art. 2 ust 1 Ustawy. Pkt 4 przypomina tzw. coaching; pkt 5 – reklamę i marketing; pkt 6 i 7 działalność zarządczo-administracyjną. Przepis ten wskazuje, że zamiast regulacji zawodu, będziemy mieli do czynienia</p>

	<p>z jego otwarciem, przy czym w inną stronę, niż obecnie. Przepis ten ma rudymen tarne znaczenie również z perspektywy podstawowych zasad gwarancyjnych prawa karnego. Art. 166 ust 1 projektowanej ustawy przewiduje odpowiedzialność karną za wykonywanie czynności określonych w art. 2 bez prawa wykonywania zawodu. Tymczasem zapisy art. 2 ust 4 pkt 4-7 są na tyle niedookreślone, że nie pozwalają wyznaczyć pola bezprawności i w istocie zakresu normowania art. 166 ust 1 projektowanej ustawy. Innymi słowy: poprzez trudność w jasnym i precyzyjnym określeniu desygnatów działań opisanych w pkt 4-7, trudno też uznać za co można podlegać odpowiedzialności karnej.</p> <p>Nota bene ustawa przewiduje bardzo szeroki zakres działań, który miałby wchodzić w zakres „wykonywania zawodu psychoterapeuty”.</p>
Art. 4.	
	<p>Ustawa nie wprowadza fundamentalnej dla regulacji tego rodzaju definicji pojęcia „psychoterapia”. Warto zauważyć, że obecnie definicję psychoterapii zawiera art. 5 ust 2 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego („Psychoterapia to celowe i planowane oddziaływania psychologiczne, zmierzające do złagodzenia lub usunięcia objawów zaburzenia oraz do poprawy funkcjonowania psychicznego i społecznego, wspierające dążenia jednostki lub rodziny do zdrowia i rozwoju, kierowane do osób z zaburzeniami psychicznymi”). Projektowana ustawa jednak zakłada zmianę tego przepisu, poprzez nadanie mu brzmienia: „Wykonywanie zawodu psychoterapeuty regulują odmienne przepisy”, nie wprowadzając równocześnie definicji psychoterapii w projektowanej ustawie. Art. 2 ust 1 pkt 4 wspomina jedynie o „prowadzeniu psychoterapii”. Zatem nie jest jasne, czy zapis art. 4 w zakresie jakim dotyczy podejmowania działań wobec osób fizycznych odnosi się jedynie do tego wąskiego wycinka wykonywania zawodu psychoterapeuty, opisanego w art. 2 ust 1 pkt 4, czy też do jakiegoś szerszego zakresu.</p>
Art. 5 ust 2 i 3	
	W ustawie brakuje oczywistej konstatacji, że zawód psychoterapeuty jest zawodem medycznym
Art.6	
	Większość osób praktykujących psychoterapię w Polsce (ponad 80%, Suszek i in., 2017, a w przypadku psychoterapeutów poznawczo-behawioralnych to 95% (PTTPB, dane za 2025)) to osoby będące psychologami lub

	<p>lekarzami. W związku z tym, te osoby będą zobowiązane do przynależenia do dwóch samorządów zawodowych (np. psychologicznego i psychoterapeutycznego). Największa trudność będzie polegała na tym, że de facto w praktyce klinicznej nie sposób rozróżnić, w którym momencie kończą się kompetencje psychologa, a zaczynają psychoterapeuty, więc wszelkie kwestie związane np. z postępowaniami dyscyplinarnymi będą musiały być rozpatrywane podwójnie. Oznacza to też podwójne oskładkowanie osób wykonujących oba zawody (por art 93.)</p>
Art. 7	
	<p>Sprawowanie nadzoru nad zawodem psychoterapeuty przez ministerstwo ds. rodziny, pracy, polityki społecznej rozmija się ze stanem faktycznym, gdzie psychoterapia jest przede wszystkim stosowana jako metoda leczenia zaburzeń psychicznych, a domyślny punkt styku między osobami wykonującymi ten zawód oraz strukturami państwowymi/samorządowymi to poradnie i szpitale. Zawód psychoterapeuty, zwłaszcza rozumiany jako zawód zaufania publicznego, do czego przekonuje projektodawca próbując oprzeć regulację o art. 17.1 Konstytucji, w oczywisty sposób podlega pod nadzór Ministerstwa Zdrowia. Jeśli zaś pod nazwą „psychoterapia” mówilibyśmy nie o leczeniu, a o szeroko rozumianej działalności rozwojowo-coachingowej, to nie istnieje merytoryczne uzasadnienie tworzenia samorządu dla takiej działalności, w rozumieniu art. 17.1 Konstytucji.</p>
Art. 8. 1	
	<p>Wydaje się, że „prawo wykonywania zawodu” nie „powstaje” tylko „jest przyznawane”.</p>
Art. 8 ust 4 oraz art. 13 ust 1	
	<p>Przepisy te w istocie wykluczają możliwość prowadzenia psychoterapii przez osoby przed ukończeniem drugiego roku szkolenia. Rodzi się pytanie czy ten zabieg jest zamierzony, czy też jest wynikiem niedopatrzeń.</p>
Art. 9 pkt 1	
	<p>zapis ten jest dobitnym przykładem poziomu językowego ustawy oraz jej zgodności z zasadami logiki formalnej oraz z zasadami techniki prawodawczej w zakresie przejrzystości i precyzyjności zapisów. W istocie bowiem art. 9 pkt 1 sprowadza się do tego, że jedyną osobą, która nie może uzyskać wpisu do Rejestru Psychoterapeutów to osoba będąca</p>

	<p>bezpieństwowcem (osoba niebędąca obywatelem jakiegokolwiek Państwa). Sposób ujęcia tego w projektowanym zapisie jest językowym „potworkiem”.</p>
<p>Art. 9 pkt 2 oraz art. 10 pkt 2</p>	
	<p>O tym była już mowa wyżej, w zakresie uwag ogólnych, natomiast z całą stanowczością trzeba zaprotestować przeciwko tak znacznemu otwarciu dostępu do zawodu. Założenie, że można być psychoterapeutą (co do której to działalności sami projektodawcy dostrzegają jej leczniczy walor i to, że w istocie wpisuje się ona w działania poprawiające zdrowie, bądź służące profilaktyce zdrowotnej) bez gruntownej wiedzy psychologicznej lub medycznej jest chybione. Nie sposób nie dostrzec tu sprzeczności: projektodawcy wskazują, że ustawa jest potrzebna, bowiem obecnie psychoterapeutą może być każdy... po czym proponują tekst ustawy, która sprawia, że krąg osób mogących być psychoterapeutą na podstawie projektowanej ustawy będzie niewiele węższy, niż obecnie.</p> <p>Oznacza to, że dostęp do prowadzenia wysokospecjalistycznego, podyplomowego szkolenia psychoterapeutycznego będą miały np. osoby po studiach z archeologii, geografii czy muzyki. Analogicznie do zawodów prawniczych - ciężko wyobrazić sobie sytuację, w której dostęp do aplikacji sędziowskiej miała osoba po studiach z literaturoznawstwa po zaliczeniu 150 godzin zajęć z prawa w prywatnym ośrodku szkoleniowym.</p>
<p>Art. 9 pkt 3</p>	
	<p>Wskazany przepis wskazuje całkowitą niefrasobliwość projektodawców w kontekście precyzji tekstu prawnego, co samo w sobie jest niezgodne z Zasadami Techniki Prawodawczej. Nie istnieje bowiem tytuł „specjalisty psychoterapii”; Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 czerwca 2017 r. w sprawie specjalizacji w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia w załączniku nr 1 jasno wskazuje, że tytułem jest „specjalista w dziedzinie psychoterapii” (podobnie zresztą jak „specjalista w dziedzinie psychoterapii dzieci i młodzieży” oraz „specjalista w dziedzinie psychoterapii uzależnień”).</p> <p>Dodatkowo nie istnieją „odrębne przepisy” uzyskiwania certyfikatów psychoterapeuty – a wyłącznie wewnętrzne regulaminy np. stowarzyszeń które takie certyfikaty przyznają.</p>

Art. 10	
	<p>przepis nie precyzuje czy wymienione w nim elementy muszą być spełnione łącznie czy wystarczą wybrane z nich</p> <p>ust .2</p> <p>Założenie, że można być psychoterapeutą (co do której to działalności sami projektodawcy dostrzegają jej leczniczy walor i to, że w istocie wpisuje się ona w działania poprawiające zdrowie, bądź służące profilaktyce zdrowotnej) bez gruntownej wiedzy psychologicznej lub medycznej jest chybione. Nie sposób nie dostrzec tu sprzeczności: projektodawcy wskazują, że ustawa jest potrzebna, bowiem obecnie psychoterapeutą może być każdy... po czym proponują tekst ustawy, która sprawia, że krąg osób mogących być psychoterapeutą na podstawie projektowanej ustawy będzie bardzo szeroki, a studia kierunkowe z psychologii czy medycyny miałyby zastąpić po 70-80h zajęć dokształcających z „psychologii dla muzyków” czy „medycyny dla archeologów”.</p>
Art. 11 ust 3	
	<p>Ten przepis jest przykładem i dowodem tego jak mocno niejednolity będzie zawód psychoterapeuty w świetle unormowań ustawy. Ustawa zakłada, że psychoterapeuci będą w istocie (tak jak to jest obecnie) pracować różnymi metodami (w zależności od podejścia). To oznacza, że zarówno sam zawód, jako taki, jak i samorząd będą w największym stopniu heterogeniczne, nierzadko (w zakresie standardów działania) różniąc się w kwestiach rudymentalnych.</p>
Art. 13 ust 2.	
	<p>Przepis przewidujący obowiązek „stałego uczestniczenia” w superwizji psychoterapii jest niejasny bez doprecyzowania częstotliwości tej superwizji.</p>
Art. 13 ust 4	
	<p>pozwala na działanie przez 10 lat jako psychoterapeuta-aplikant bez uzyskania uprawnień</p>

Art. 14	
	Przepis powinien zostać przeformułowany w dbałości o przejrzystość terminologiczną. Prawo wykonywania zawodu uzyskuje się dopiero z chwilą wpisu do rejestru. Skoro tak, to przed wpisem psychoterapeuta lub psychoterapeuta aplikant formalnie nie wykonują zawodu. Przepis zatem nie powinien mówić o radzie „właściwej dla miejsca wykonywania zawodu zainteresowanego”, ale co najwyżej o radzie „właściwej dla przyszłego miejsca wykonywania zawodu”. Niejasne jest określenie „zainteresowany”, które w ustawie nie zostało zdefiniowane.
Art. 18 ust 3	
	Jest to kolejny przepis obrazujący, że w istocie psychoterapeuci różnych podejść zostaną sztucznie powiązani węzłem wspólnej korporacji zawodowej, natomiast w istocie żadnej łączności między przedstawicielami poszczególnych podejść nie ma i nie będzie (skoro ta więź nie powstała przez tyle lat). Skoro ustawa wprost zakłada szkolenie się w różnych podejściach, to ten zapis potwierdza tezę o tym, że nie istnieje jeden uniwersalny zawód psychoterapeuty, a co najwyżej zawód „psychoterapeuty poznawczo-behawioralnego”, „psychoterapeuty systemowego” itd.
Art. 19 ust 4	
	Przepis posługuje się pojęciem „osoba ubiegająca się o wpis”. Wydaje się, że dochodzi tu do złamania zasad techniki prawodawczej i nadawania różnym pojęciom tego samego znaczenia, jako że choćby w art. 14 jest mowa o „zainteresowanym”.
Art. 19 ust 5 pkt 1	
	Przepis sprzeczny z postanowieniami art. 9 Ustawy. Przepis art. 9 nie wymieniał wśród warunków uprawniających do wpisu prawa pobytu, natomiast taki warunek wprowadza art. 19 ust 5 pkt 1. Wskazana niespójność jest niezgodna z zasadami techniki prawodawczej.

Art. 19 ust 7	
	Przepis, który oprócz pytania o Status „Izb Psychoterapeutów” (ustawa właściwie nie definiuje tego czym są „Izby Psychoterapeutów – o czym szczegółowo przy przepisach dotyczących Samorządu i jego organów) dowodzi niechlujności edytorskiej przygotowanego projektu ustawy: znak interpunkcyjny (przecinek) po słowie „Krajowa” jest postawiony ewidentnie w niewłaściwym miejscu. Poza tym powstaje pytanie czy nie jest omyłką to, że to Krajowa Izba Psychoterapeutów ma zwracać się o poświadczenie autentyczności dokumentów.
Art. 20 ust 3	
	Zapis „nie podlega rozpatrzeniu” jest niejasny. Nie wskazano, czy takie „nie podleganie rozpoznaniu” wymaga jakiegoś wyrzeczenia ze strony Regionalnej rady psychoterapeutów (uchwały?) czy też skutek ten następuje z mocy samego prawa. Czy chodzi o „pozostawienie bez rozpoznania”, czy też projektodawca ma na myśli jednak inną formułę prawną.
Art. 20 ust 4	
	Przepis przewiduje wyłącznie odwołanie od uchwały o odmowie dokonania wpisu. Skoro tak to art. 20 ust 5 ustawy nie ma jakiegokolwiek sensu i uzasadnienia. Skoro odwołanie przysługuje tylko na odmowę dokonania wpisu, to Krajowa Rada Psychoterapeutów nie ma szansy podjąć uchwały o „uchyleniu dokonania wpisu”, skoro uchwała o wpisie nie podlega zaskarżeniu.
Art. 20 ust 5	
	Zawiera zapis pusty, bowiem przy braku prawa do wniesienia odwołania od uchwały o dokonaniu wpisu, Krajowa Rada Psychoterapeutów nie ma możliwości podjąć uchwały „o uchyleniu dokonania wpisu”.
Art. 20 ust 9	
	W zakresie, w którym ust 9 odwołuje się do „terminu, o którym mowa w ust 8” przepis jest niejednoznaczny: nie wiadomo bowiem, czy chodzi o termin 7 dni, jaki Krajowa Rada Psychoterapeutów ma na wydanie postanowienia, w którym wskazuje czy Regionalna Rada Psychoterapeutów dopuściła się bezczynności, czy też chodzi o termin, który Krajowa

	Rada Psychoterapeutów wyznacza Regionalnej Radzie Psychoterapeutów na załatwienie sprawy. Wobec niejednoznaczności tego zapisu trudno będzie zdekodować zakres prawa wnioskodawcy do skierowania skargi do sądu administracyjnego w trybie art. 20 ust 9.
Art. 25	
	Wskazany przepis jest dobitnym dowodem na brak istnienia jednolitych standardów kształcenia, jednolitych standardów etycznych, a w konsekwencji w ogóle brak jednolitości zawodu psychoterapeuty. Skoro kształcenie, egzaminowanie i sądownictwo dyscyplinarne będą w istocie odrębne dla każdego z podejść psychoterapeutycznych, to jest to jednoznaczne, że nie istnieje jeden zawód psychoterapeuty i nie da się skonstruować dla niego jednolitej struktury i regulacji, a już z całą pewnością jest to niemożliwe przy wykorzystaniu modelu samorządu zawodowego.
Art. 26	
	Uwagi dotyczące art. 26 projektowanej ustawy korespondują z uwagami dot. art. 25. Przepis ten wprost mówi, że w ramach każdego z podejść psychoterapeutycznych różne będą normy etyczne i standardy zawodowe. Pojawia się zatem pytanie o cel istnienia samorządu, który rzekomo ma stać na straży standardów różnych (często rozbieżnych) podejść? Projektowana ustawa wprowadza systemowe odstępstwo od zasady równości wobec prawa, albowiem członkowie jednego i tego samego samorządu zawodowego, przedstawiciele jednego (rzekomo) zawodu będą różnie traktowani, albowiem podejścia psychoterapeutyczne przez nich reprezentowane w definicje te różnice zawierają.
Art. 28 ust 1	
	Przepis jest nieprecyzyjny i w zasadzie dopuszcza możliwość prowadzenia psychoterapii poprzez wymianę e-maili. Zapis „z użyciem systemu teleinformatycznego lub innego systemu łączności” w zasadzie oznacza dopuszczenie psychoterapii mailowo. Nie zmienia tego zapis art. 28 ust 2, który wymaga tylko, żeby było to zgodne z dobrem osoby korzystającej z psychoterapii i stosowanego podejścia.
Art. 29 ust 6	
	Przepis nie odpowiada na pytanie, czy przyjęcie na psychoterapię w opisanej przepisie sytuacji może odbyć się również bez zgody osoby małoletniej? W sytuacji, w której <i>osoba małoletnia, która ukończyła 16 lat (...) zagraża bezpośrednio</i>

	<p><i>swojemu życiu lub zdrowiu (...) może być przyjęta na psychoterapię bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. Jednak osoba, która ukończyła 16 lat może być przyjęta wyłącznie po wyrażeniu zgody, zatem ustawa powinna rozstrzygnąć, jak ma postąpić psychoterapeuta, którego opiekun prawny / przedstawiciel ustawy wyraża zgodę na przyjęcie małoletniego na psychoterapię, ale sam małoletni takiej zgody nie wyraża.</i></p>
<p>Art. 29 ust 9</p>	
	<p>Nie jest jasne które zapisy ustawy o ochronie zdrowia psychicznego miałyby się odnosić do przeprowadzania psychoterapii bez zgody pacjenta, zwłaszcza że projekt wprowadza prawo wykonywania zawodu psychoterapeuty dla szerokiego katalogu osób z różnym wykształceniem, oraz nie traktuje psychoterapii jako zawodu medycznego.</p>
<p>Art. 30 ust 1</p>	
	<p>Przepis ten jest zbyt ogólny, a zdaniem wnoszącego uwagi nie gwarantuje bezpieczeństwa pacjenta. Można z łatwością wyobrazić sobie sytuację, w której psychoterapeuta przerywa psychoterapię pod dwóch latach jej trwania i ponoszenia przez Pacjenta kosztów. Należałoby doprecyzować, że okoliczności przerwania terapii nie mogą wynikać z braku wiedzy lub kompetencji psychoterapeuty – jeśli psychoterapeuta miałby sobie nie poradzić, to powinien odmówić przyjęcia osoby na samym początku lub po kilku sesjach wywiadu z Pacjentem.</p> <p>Podobnie – nie każdy paradygmat psychoterapeutyczny obejmuje ustanowienie celu terapii, zatem może być tak, że z definicji Pacjent trafi do psychoterapeuty, który nie będzie w stanie osiągnąć celów psychoterapii.</p> <p>Przepis ten powinien zostać zmodyfikowany i uszczegółowiony jakie dokładnie sytuacje uprawniają psychoterapeutę do odmowy przyjęcia lub przerwania psychoterapii.</p>
<p>Art. 31</p>	
	<p>W ocenie zgłaszającego uwagi zakres tajemnicy zawodowej został niepotrzebnie zawężony. Tajemnicą zawodową powinno być objęte wszystko, czego psychoterapeuta dowiedział się w związku z wykonywaniem zawodu. Tajemnica zawodowa nie może ograniczać się do informacji związanych z osobą korzystającą z psychoterapii (zwłaszcza, że</p>

	<p>ustawa nie wprowadza definicji psychoterapii). W zakresie tajemnicy zawodowej Ustawa pozostaje niekompletna (kolejny zarzut naruszenia Zasad Techniki Prawodawczej). Ustawa w żaden sposób (co zresztą projektodawcy wprost przyznają w uzasadnieniu projektu) nie rozstrzyga wątpliwości narastających na gruncie art. 240 Kodeksu karnego, przewidującego odpowiedzialność karną za niezawiadomienie o przestępstwie (wskazanym w treści art. 240 k.k.).</p> <p>Jeśli psychoterapeuta dowie się od Pacjenta, że ten dopuścił się czynu z art. 200 Kodeksu karnego, to art. 240 K.k. przewiduje odpowiedzialność karną za niezawiadomienie organów ścigania o tym czynie. Z kolei art. 31 ust 5 projektowanej ustawy wprowadza zakaz dowodowy przesłuchiwania psychoterapeuty lub superwizora jako świadka (a w art. 31 ust 4 zakazuje się umieszczać takie oświadczenia w dokumentacji).</p>
Art. 31 ust 7 pkt 3	
	<p>Dochodzenie roszczeń przez osoby bliskie sugeruje dochodzenie roszczeń w postępowaniu cywilnym („roszczenie” jest pojęciem prawa cywilnego). Sąd Cywilny, według Kodeksu Postępowania Cywilnego nie ma podstaw prawnych do zwalniania z tajemnicy zawodowej. Przepis ten zatem jest przepisem pustym. Jest to klasyczne <i>lex imperfecta</i>.</p>
Art. 32 ust 1	
	<p>Przepis jest nieprecyzyjny. Nie wyjaśnia czym są „czynności zawodowe”. Czym różni się „wykonywanie zawodu” od „wykonywania czynności zawodowych”? Jeśli to to samo, to dlaczego użyto dwóch różnych określeń. To również wydaje się sprzeczne z Zasadami Techniki Prawodawczej.</p>
Art. 32 ust 2	
	<p>W przeciwieństwie do m.in. Prawa o adwokaturze, projektowana ustawa nie przewidywała (a zatem i nie definiowała) „psychoterapeuty niewykonyjącego zawodu”. Trudno zatem dookreślić zakres przedmiotowy i podmiotowy tego zwolnienia, albowiem w zasadzie nie wiadomo kim jest „psychoterapeuta niewykonyjący czynnie zawodu”.</p>

Art. 33 ust 2	
	<p>Przepis ten generuje dwa rodzaje problemów i wątpliwości:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Jest sprzeczny z zasadą równości wobec prawa: psychoterapeuta w ramach publicznej służby zdrowia będzie zmuszony przechowywać dokumentację znacznie dłużej (20 lat), niż w prywatnym gabinecie (projektowane 5 lat). Przepis ten dodatkowo obrazuje, że w istocie Ustawa niczego nie ujednocila, albowiem w dalszym ciągu pozostaną nie tylko rozbieżności między podejściami psychoterapeutycznymi, ale również rozbieżności między działalnością psychoterapeutów w gabinetach prywatnych i w ramach publicznej służby zdrowia; ten ostatni argument potwierdza zresztą większą sensowność uregulowania zawodu psychoterapeuty jako „zawodu medycznego”, jako że wtedy rozbieżności między psychoterapeutami w zależności od sektora, w którym działają, będą mniejsze; 2) Działa na szkodę psychoterapeutów. Ewentualne przedawnienie roszczeń cywilnoprawnych wobec psychoterapeutów (np. z powodu błędów w sztuce) przedawniają się z upływem 6 lat. Jeszcze dłużej przedawniają się potencjalne przestępstwa. Pozbawiony dokumentacji psychoterapeuta nie będzie miał instrumentów obrony.
Art. 33 ust 3	
	<p>Krajowa Rada Psychoterapeutów nie jest władna określać zasad prowadzenia i przechowywania dokumentacji w zakresie wykonywania zawodu psychoterapeuty w ramach kontraktu z NFZ, czy też w podmiotach leczniczych. Albo zatem będą istniały podwójne standardy prowadzenia dokumentacji, albo KRP powieli uregulowania obowiązujące w placówkach służby zdrowia, co po raz kolejny ukaże brak kompleksowości regulacji.</p>
Art. 34 ust 2 pkt 1 lit b	
	<p>Nie wiadomo czy przepis ten dotyczy jednej edycji szkolenia, czy wszystkich szkoleń prowadzonych przez dany podmiot szkolący? Jeśli wszystkich to oznaczałoby to wymóg niemożliwy do spełnienia (mało który, jeśli w ogóle jakkolwiek</p>

	<p>podmiot miałby kadre dydaktyczną o liczebności równej liczbie uczestników). Dodatkowo użycie słowa „ilość” a nie „liczba” powoduje, że porównując ilość psychoterapeutów z liczebnością uczestników szkolenia należałoby porównać kilogramy z osobami.</p>
<p>Art. 37 ust 1</p>	
	<p>Ustawa nie precyzuje, a komentowany przepis pogłębia wątpliwości w tym zakresie, czy akredytacja obejmuje tylko jeden cykl szkoleniowy, czy też akredytuje się podmiot, który już bez konieczności składania wniosków o akredytację. Art. 34 ust 2 mówi o „akredytacji na prowadzenie działalności w przedmiocie prowadzenia szkolenia”; art. 37 ust 1 mówi o wydaniu „akredytacji do szkolenia prowadzonego przez podmiot szkolący”. Przepisy te zatem są sprzeczne, bowiem jeden mówi o „akredytacji na działalność” (czyli umożliwia organizowanie wielu edycji szkolenia), a drugi o „akredytacji na szkolenie” (czyli umożliwia organizację jednego szkolenia).</p>
<p>Art. 41 ust 1</p>	
	<p>Przepis pozostaje w oderwaniu od kwestii finansowych. Czy uczestnicy szkolenia mieliby uiszczać ponownie odpłatność za kontynuowanie szkolenia w innym podmiocie, czy też uchwała Krajowej Rady miałaby zmuszać podmiot szkolący do prowadzenia działalności bez dodatkowych opłat od uczestników, którzy już raz uiszcili opłatę w podmiocie, który został skreślony z Rejestru Podmiotów Szkolących.</p> <p>Przepis posługuje się również określeniem „uczestnik szkolenia” i „psychoterapeuta aplikant”. Ustawa nie pozwala na dokonanie ustalenia zakresu znaczeniowego tych pojęć. Jak należy rozumieć każdy uczestnik szkolenia zmierzającego do uzyskania prawa wykonywania zawodu jest „psychoterapeutą aplikantem”, przy czym grupa „psychoterapeutów aplikantów” dzieli się na osoby posiadające tymczasowe prawo wykonywania zawodu (po spełnieniu warunków z art. 13) i takie osoby, które (przed ukończeniem drugiego roku szkolenia) nie będą miały tymczasowego prawa wykonywania zawodu, ale w dalszym ciągu będą „psychoterapeutami aplikantami”. Jaki jest zatem sens posługiwania się kolejnym niezdefiniowanym pojęciem „uczestnik szkolenia”.</p>

Art. 44	
	<p>Przepis ten przewiduje istnienie ośrodków stażowych. Wspomina też o istnieniu Rejestru Ośrodków Stażowych. Przy czym brak jest w ustawie opisanej procedury ubiegania się o wpis (analogicznej, jak w przypadku Ośrodków Szkolących). Brak jest procedury kontroli ze strony Samorządu. Brak procedury skreślenia z Rejestru Ośrodków Stażowych.</p> <p>Dodatkowo trudno stwierdzić co dokładnie oznacza „ośrodek powinien prowadzić psychoterapię od 3 lat”. To dobitny przykład językowej niechlujności ustawy. Wszak wiadomo, że sam ośrodek nie prowadzi psychoterapii, a co najwyżej w ośrodku jest prowadzona psychoterapia. Kolejną przeszkodą jest jednak brak ustawowej definicji psychoterapii, więc właściwie nie istnieje możliwość weryfikacji, czy w danym ośrodku jest prowadzona psychoterapia, czy też nie.</p> <p>Jednocześnie brak jest informacji, czy Ośrodek Stażowy jest oddziałem klinicznym (powstaje wtedy pytanie o motywację oddziałów do dokonania wpisu do Rejestru Ośrodków Stażowych - pomijając brak procedury regulującej ten wpis - ergo ograniczenie możliwości ukończenia szkolenia i bardzo dramatycznego ograniczenia możliwości zwiększania dostępu do psychoterapii przez „wąskie gardło”) czy może to być dowolna placówka prywatna mająca „zespół terapeutyczny z przynajmniej dwoma psychoterapeutami(w placówce? w kraju jak to się poradni?)” co z kolei dramatycznie obniży jakość szkoleń, poprzez możliwość odbycia stażu „klinicznego” bez kontaktu z oddziałem klinicznym.</p> <p>Dodatkowo artykuł określa obowiązki, które powinien spełnić ośrodek stażowy, <u>jednak wejście w życie przepisu jest przewidziane po upływie 10 lat od uchwalenia ustawy</u></p>
Art. 44 ust 2 pkt 4	
	Ustawa milczy o tym, o jaki kontrakt chodzi. Ten przepis jest całkowicie niejasny.
Art. 45 ust 2	
	Przepis zakłada, że sekcje psychoterapii w towarzystwach zrzeszających psychologów lub psychiatrów mają osobowość prawną lub jakąkolwiek autonomię. Tak natomiast być wcale nie musi – zależy to od Statutu Stowarzyszenia.
Art. 45 ust 2 pkt 1)	
	Czy ten zapis należy rozumieć w ten sposób, że WSZYSCY członkowie Stowarzyszenia, Sekcji, lub Związku Stowarzyszeń mają być członkami samorządu, czy też wystarczy, że dwóch (skoro przepis mówi o „członkach

	<p>samorządu”, czyli używa liczby mnogiej, to oznacza co najmniej dwóch). Przepis ten jest nieprecyzyjny i nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie kto będzie mógł zatem być wpisany do Rejestru Ośrodków Egzaminacyjnych.</p> <p>Jeśli przepis art. 45 ust 2 pkt 1) oznacza, że wszyscy członkowie danego ośrodka egzaminacyjnego (czyli Stowarzyszenia etc.) mają być członkami Samorządu, to oznacza to ingerencję w sprawy Stowarzyszeń. Żeby daleko nie szukać Polskie Towarzystwo Psychologiczne (a zatem największe Stowarzyszenie zrzeszające psychologów) zrzesza m.in. psychologów niebędących psychoterapeutami. Zatem nie będzie mógł być ośrodkiem egzaminacyjnym.</p> <p>W takiej sytuacji ośrodkiem egzaminacyjnym nie będzie mógł być żaden podmiot, którego choćby jeden członek nie jest członkiem samorządu. Projektodawcy tracą z pola widzenia, że wiele Stowarzyszeń ma w swoich statutach możliwość przyjmowania członków wspierających i honorowych. Ponieważ ustawa mówi ogólnie o „członkach” samorządu, to przy przyjęciu, że chodzi o to, że w skład Stowarzyszenia wchodzi wyłącznie członkowie samorządu, to bardzo wiele Stowarzyszeń (jeśli tylko posiada choćby członka wspierającego lub honorowego niebędącego członkiem samorządu psychoterapeutów) zostanie wykluczonych z możliwości prowadzenia egzaminów.</p>
Art. 45 ust 3	
	<p>Przepis jest sprzeczny z Konstytucją i Ustawą Prawo o Stowarzyszeniach. Przepis ten bowiem ingeruje w wewnętrzne sprawy Stowarzyszenia, w szczególności w sytuacji, w której sekcja Stowarzyszenia pozbawiona jest samodzielności, autonomii i osobowości prawnej. Przepis ten bowiem potencjalnie uprawnia sekcję stowarzyszenia do prowadzenia działalności, której nie aprobują władze stowarzyszenia posiadające nadzór nad daną sekcją. Co więcej sekcja nieposiadająca osobowości prawnej nie posiada osoby uprawnionej do składania oświadczeń i zaciągania zobowiązań.</p>
Art. 47	
	<p>Ten przepis jest zupełnie niejasny i niezrozumiały. Wydaje się, że przepis ten stanowi niedopuszczalne odesłanie pozaustawowe, albowiem oznacza, że POZA auspicjami i jurysdykcją organów samorządu będą dopuszczane dokumenty oraz osoby, które nie zostaną w żaden sposób zweryfikowane przez organy samorządu. Trudno bowiem za weryfikację uznać art. 47 ust 2.</p>

	<p>Jeśli regulacja ustawowa wejdzie w życie, to art. 47 ust 1 będzie należało rozumieć, jako wymóg, aby dokumenty (zaświadczenia i rekomendacje) oraz ewentualni egzaminatorzy spełniali wymogi rodzimej w ich kraju ustawy o zawodzie psychoterapeuty i aby byli członkami samorządu. Tylko wtedy bowiem owi psychoterapeuci i superwizorzy będą mieli „taki sam status jak psychoterapeuci i superwizorzy wnioskodawcy”. Oznacza to, że na ośrodkach egzaminacyjnych będzie spoczywał obowiązek weryfikacji prawodawstwa zagranicznego kraju, z którego wywodzi się wystawca zaświadczenia lub rekomendacji, bądź potencjalny egzaminator.</p>
<p>Art. 51 ust 2</p>	
	<p>Przepis mówi o odpowiednim stosowaniu przepisów dotyczących ośrodka egzaminacyjnego do komisji egzaminacyjnych. Oznacza to zatem konieczność spełnienia wymogów z art. 45 ust 1 i ust 2. Zapis o „odpowiednim stosowaniu” wydaje się wyrazem niefrasobliwości, ponieważ prowadzi on do sytuacji, w której komisja egzaminacyjna byłaby w zasadzie podmiotem spełniającym te same wymogi, co ośrodek egzaminacyjny, a przecież uregulowanie zawarte w art. 51 ust 1 zostało przewidziane na ewentualność braku akredytowanego ośrodka egzaminacyjnego dla określonych podmiotów szkolących.</p>
<p>Art. 52 ust 2 pkt 2)</p>	
	<p>Nie jest jasne na czym by miało polegać „zbadanie predyspozycji osobowościowych i dojrzałości kandydata”, zapis sprowadza się do subiektywnej i arbitralnej oceny łamiąc tym samym art. 65 Konstytucji, w powiązaniu z art. 31.3 Konstytucji w zakresie, w którym SN i TK orzekały w przypadku aplikacji do innych samorządów zawodowych.</p>
<p>Art. 52 ust 3</p>	
	<p>W sytuacji, w której nabór na szkolenie prowadzi akredytowany podmiot szkolący nie jest uzasadnione, aby kwestię „sprawdzenia wiedzy kandydata lub jego umiejętności i dotychczasowego doświadczenia zawodowego” uznawać za fakultatywną („postępowanie kwalifikacyjne może polegać”). Art. 52 ust 4 (oprócz tego, że potwierdzają, że nie istnieją jednolite standardy wykonywania zawodu psychoterapeuty, i że te standardy różnią się w zależności od podejścia) daje (w połączeniu z art. 52 ust 3) podstawę do daleko idących rozbieżności w podejściu poszczególnych ośrodków szkolących do procedury kwalifikacyjnej. Jeśli postępowanie kwalifikacyjne nie będzie obligatoryjnie wymagać sprawdzenia wiedzy i umiejętności kandydata, to te ośrodki szkolące, które będą te kwestie weryfikować mogą stać się mniej chętnie wybierane, niż te, które będą tę weryfikację w procedurze kwalifikacyjnej pomijać.</p>

	<p>Przepis ten daje kolejny dowód na to, że zamiast jakiegokolwiek ujednoczenia ustawa usystematyzuje rozbieżności, czym – po raz wtóry – naruszy zasadę równości wobec prawa: jedni kandydaci będą podlegać surowszym procedurom rekrutacyjnym, a inni – łagodniejszym.</p>
<p>Art. 52 ust 6 i ust 7</p>	
	<p>Przepisy art 52 ust 6 i ust 7 dają (oprócz tego, że potwierdzają, że nie istnieją jednolite standardy wykonywania zawodu psychoterapeuty, i że te standardy różnią się w zależności od podejścia) daje (w połączeniu z art. 52 ust 3 i 4) podstawę do daleko idących rozbieżności w podejściu poszczególnych ośrodków szkolących do procedury kwalifikacyjnej. Jeśli postępowanie kwalifikacyjne nie będzie obligatoryjnie wymagać sprawdzenia wiedzy i umiejętności kandydata, to te ośrodki szkolące, które będą te kwestie weryfikować mogą stać się mniej chętnie wybierane, niż te, które będą tę weryfikację w procedurze kwalifikacyjnej pomijać.</p> <p>Przepis ten daje kolejny dowód na to, że zamiast jakiegokolwiek ujednoczenia ustawa usystematyzuje rozbieżności, czym – po raz wtóry – naruszy zasadę równości wobec prawa: jedni kandydaci będą podlegać surowszym procedurom rekrutacyjnym, a inni – łagodniejszym.</p> <p>Użycie określenia „Procedura kwalifikacyjna może w szczególności polegać na” oznacza, że nie wszystkie elementy procedury (wyszczególnione w art. 52 ust 6) mają mieć zastosowanie w konkretnych postępowaniach w konkretnych podmiotach szkolących.</p>
<p>Art. 53 ust 2 pkt 2</p>	
	<p>Przepis ten obrazuje jak dalece chybionym pomysłem jest dopuszczenie tak szerokiego wykształcenia bazowego dla psychoterapeutów. Skoro – zgodnie z art. 2 ust 1 – wykonywanie zawodu psychoterapeuty dotyczy osób z zaburzeniami psychicznymi, skoro psychoterapeuta ma nabyć umiejętność stawiania diagnozy psychoterapeutycznej (art. 53 ust 2 pkt 2), to trudne do pomyślenia jest, aby absolwent archeologii czy ekonomii był do tego rzeczywiście przygotowany po samym tylko szkoleniu psychoterapeutycznym i doszkoleniu w zakresie psychologii i medycyny.</p> <p>Jednocześnie należy zauważyć, że nie ma możliwości zrównania bliżej nieokreślonej „diagnozy psychoterapeutycznej” z właściwą diagnozą kliniczną w oparciu o standardy diagnostyczne (obowiązujące np. psychologów klinicznych, czy</p>

	<p>lekarzy psychiatrów). Oznaczać to będzie, że pacjenci psychoterapeutów leczeni będą bez żadnej właściwej diagnozy. Rzecz nie do pomyślenia w państwie prawa.</p> <p>Dodatkowo Art 53., punkt 2 powinien również obejmować wiedzę potrzebną do rozumienia wyników badań naukowych z zakresu psychoterapii. Jest to niezbędny element zapisanego w ustawie ustawicznego kształcenia.</p>
Art. 54 ust 2	
	<p>Minimum godzinowe szkolenia wynosi 1160 godzin (wg ustawy), a dołączając do tego jeszcze zajęcia doszkalające z podstaw psychologii i medycyny 1310.</p> <p>Obecnie szkolenia honorowane przez NFZ (dla ograniczonego w stosunku do projektu ustawy zakresu wykształcenia bazowego psychoterapeutów) muszą obejmować co najmniej 1200 godzin. Dla porównania – psychologiczny międzynarodowy certyfikat EuroPsy w ramach systemu Europejskiej Federacji Towarzystw Psychologicznych uzyskać można zaliczając 90 punktów ECTS szkolenia (tj. 2700 godzin, licząc pracę własną), w tym 400 godzin teorii oraz dodatkowo 500 godzin superwizowanej pracy, i 150 godzin samej superwizji. Wymagane są też 3 lata praktyki, a więc ok. 6000 godzin pracy terapeutycznej w trakcie zdobywania certyfikatu (z włączeniem studiów psychologicznych). Ponieważ aktualne kierunki studiów w rozporządzeniu koszykowym (w sprawie świadczeń gwarantowanych w zakresie psychiatrii i leczenia uzależnień) obejmują aspekty psychologii i medycyny (albo wręcz są studiami z tych dziedzin), to oznacza to, że w zasadzie, co do samej wiedzy z dziedziny psychoterapii ustawa wprowadza NIŻSZE minimum godzin szkoleniowych, niż obecnie.</p> <p>Trudno zatem uznać, że spełniony jest tutaj cel w postaci lepszego wykształcenia psychoterapeutów i zapewnienia obywatelowi świadczeń o wyższym, niż obecnie poziomie.</p> <p>Dodatkowo art. 54 ust 2 pkt 2) oraz art. 54 ust 3) wprowadzają pozaustawowe (niezgodne z art. 65 w powiązaniu z art. 31.1 Konstytucji) całkowicie odmienne tryby przeprowadzania aplikacji/szkolenia, po raz kolejny pokazując, że różnice między poszczególnymi nurtami są tak daleko posunięte, że nie można wyodrębnić jednego „zawodu psychoterapeuty” w rozumieniu zawodu zaufania publicznego opartego o doktrynę prawną związaną z art. 17.1 Konstytucji.</p>
Art. 55	
	<p>Jak już wspomniano, niezgodne z Konstytucją jest pozostawienie CAŁOŚCI NABORU do zawodu, KSZTAŁCENIA I EGZAMINOWANIA wyłącznie po stronie samorządu. Ten przepis potwierdza, że zarówno nabór, jak i szkolenie w istocie są pozostawione w rękach samorządu.</p>

Art. 55.2	
	Art 55, ust. 2 pkt. 2 wymienia "szkolenie uzupełniające z psychiatrii", a w poprzednich rozdziałach jest mowa o "szkoleniu z podstaw medycyny". To niespójność. Notabene, zajęcia uzupełniające z psychologii powinny być móc prowadzone przez osobę posiadającą co najmniej stopień naukowy doktora w dyscyplinie psychologia oraz tytuł zawodowy magistra uzyskany na kierunku psychologa.
Art. 55 ust 5	
	Ustawa nie wskazuje, czy zwolnienie, o którym mowa wymaga łącznego przedstawienia wszystkich wymienionych w przepisie dokumentów, czy też przepis ten operuje alternatywą rozłączną.
Art. 58.	
	Przepis ust 1 posługuje się pojęciem „praktyki zawodowe”. Przepis ust 2 natomiast dotyczy stażu. Pojawia się zatem pytanie (wobec licznych niechlujności legislatorskich ustawy) czy zwolnienie, którego zasady ma ustalić Krajowa Rada Psychoterapeutów w oparciu o przepis art. 58 ust 2 dotyczy „praktyk zawodowych” czy stażu klinicznego, o którym mowa w Art. 54 ust 2 pkt 3 (staż kliniczny 360 godzin). Art. 58 ust 1 nie precyzuje również w jakim zakresie i w jakim wymiarze czasowym mają odbywać się owe praktyki zawodowe.
Art. 60.	
	Art. 60 ust 1, ust 2 i ust 3 posługują się pojęciem „komisja egzaminacyjna”. Natomiast nagle w art. 60 ust 6 i ust 7 pojawia się termin „komisja kwalifikacyjna”. Albo zatem projektodawcy lekceważą zasady techniki prawodawczej (używając różnych terminów dla tych samych pojęć i instytucji prawnych), albo przepis wprowadza dwie różne komisje, przy czym skład komisji kwalifikacyjnej jest niewiadomy, podobnie, jak sposób jej powoływania.

Art 62	
	Przepis rodzi pytania o tryb postępowania (m.in. odwoławczego) związanego z decyzjami Sekretarza – czy zastosowanie mają przepisy k.p.a., czy też nie.
Art. 63	
	Przepis (podobnie zresztą, jak art. 52 ust 6) zawiera specyficzną formułę, że „egzamin może polegać na” (a nie „egzamin polega na”). Pytanie, na które Ustawa nie dostarcza odpowiedzi jest takie: czy art. 63 przewiduje koniunkcję, czy alternatywę? Czy Egzamin może obejmować wyłącznie jedną formę sprawdzenia wiedzy / umiejętności, czy też może łączyć wszystkie wymienione. Podobnie, jak w przypadku uwag do wcześniejszych zapisów ustawy jawi się jako trudna do zaakceptowania sytuacja, w której różne ośrodki egzaminacyjne będą stosować różne formy sprawdzania wiedzy. Trudno mówić tu o jakiegokolwiek jednolitej ścieżce kształcenia i egzaminowania. Art. 63 zostawił szerokie, niedookreślone pole form egzaminowania Psychoterapeutów Aplikantów, co oznacza, że de facto nie została rozstrzygnięta forma zakończenia szkolenia Psychoterapeuty i może ona przybrać zróżnicowaną formę w różnych ośrodkach egzaminacyjnych.
Art. 66	
	Ten przepis jest sprzeczny z Konstytucją RP oraz wszelkim zdrowym rozsądkiem. To już nawet nie Samorząd Psychoterapeutów będzie decydował o dopuszczaniu do zawodu, ale ośrodek egzaminacyjny będzie sam decydował kto może otrzymać certyfikat psychoterapeuty bez konieczności zdawania egzaminu, a w konsekwencji będzie miał prawo ubiegać się o wpis do Rejestru Psychoterapeutów i prawo wykonywania zawodu. Tego rodzaju przepisy nakazują głośno zadawać pytania czyje tak naprawdę interesy ma chronić projektowana ustawa: obywateli (z ich prawem do wysokiego poziomu świadczeń psychoterapeutycznych), czy ośrodków szkolących i egzaminacyjnych.
Art 67., punkt 2	
	Art 67., punkt 2 powinien obejmować również konferencje organizowane przez ośrodki akademickie.

Art. 69.	
	Przepis jest spreczny z Konstytucją i – ponownie – zdrowym rozsądkiem. To już nawet nie samorząd będzie decydował o przyjmowaniu na szkolenie superwizorskie i o zasadach uzyskiwania certyfikatu superwizora, ale ośrodek egzaminacyjny. Oznacza to – ponownie – że decydowanie o przyjmowaniu do zawodu, bądź nie w całości pozostanie poza jakąkolwiek kontrolą Państwa.
Art. 75.	
	Przepis jest niespójny z pozostałymi uregulowaniami ustawy. Jak wspomniano wyżej: szereg zasad ustalanych jest nie przez Samorząd i jego organy, ale przez np. ośrodki egzaminacyjne, którym ustawa (z niezrozumiałych powodów i w sposób spreczny z Konstytucją) przyznaje prawo m.in. do „ustalania zasad uzyskania certyfikatu superwizora” (art. 69 Ustawy); przyznawania certyfikatów bez konieczności zdawania egzaminu (art. 66 Ustawy). Zatem to nie samorząd wykonuje zadania w zakresie „ustalania szczegółowych zasad naboru, kształcenia i egzaminowania psychoterapeutów” – zadania te w części delegowane są na niższe szczeble (ośrodki egzaminacyjne, a nie na samorząd, jako taki).
Art. 76	
	Przepis ten wymienia „jednostki organizacyjne” samorządu. Miałyby nimi być Krajowa Rada Psychoterapeutów i regionalne rady psychoterapeutów. (por. art. 77.1)
Art. 76	
	Uwagę jako uwagę systemową można właściwie umieścić też w odniesieniu do innych artykułów projektu ustawy. Projekt nie przewiduje żadnego systemu gwarantującego stosowanie w psychoterapii technik i metod o potwierdzonej naukowo skuteczności. Nie istnieje żaden organ wewnętrzny samorządu zawodowego terapeutów mogący pełnić taką funkcję. Kwestia zagwarantowania pacjentom zarówno skuteczności, jak i efektywności czasowej i ekonomicznej psychoterapii pozostaje w całości poza systemem regulacji projektu ustawy. Nie istnieją, żadne wskazane wprost odniesienia do organów zewnętrznych, w tym publicznych. Obowiązek stosowania metod naukowo potwierdzonych zawarty jest w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego. Pragniemy przy tym zauważyć, że jednostką oceniającą skuteczność i oparcie

	<p>na dowodach naukowych metod psychoterapeutycznych nie powinna być w naszej opinii żaden z organów samorządu zawodowego psychoterapeutów. Roli takiej nie może pełnić także działająca w obrębie danego wyszczególnionego podejścia i z nim związana rada ekspertów, bądź wręcz sąd koleżeński. Prowadzić to bowiem może jedynie do nadużyć związanych z wybiórczym powoływaniem się na publikacje naukowe o wątpliwej jakości zgodne z wygodą i przekonaniami członków danego organu w danym podejściu. Przykładem tego rodzaju nadużyć jest między innymi załączona w uzasadnieniu do ustawy literatura, niejednokrotnie błędnie cytowana bądź zawierająca doniesienie z badań o wątpliwej jakości metodologicznej. Ustawa nie przewiduje w zakresie naukowej oceny efektywności przyjętych w nauce standardów określających skuteczność określonych metod i technik oddziaływania psychoterapeutycznego, lub ewentualnie złożonych systemów pracy psychoterapeutycznej w odniesieniu do konkretnie określonego zaburzenia, lub grupy zaburzeń. Nie można określić efektywności „podejścia”, lub „nurtu”. Powoływanie się na efektywność „podejścia” nie ma najmniejszego uzasadnienia naukowego.</p>
Art. 77 ust 1	
	<p>Wskazuje, że „siedzibą Krajowej Izby Psychoterapeutów jest m.st. Warszawa” – problem w tym, że Krajowa Izba Psychoterapeutów nie została wskazana jako żadna jednostka organizacyjna samorządu: ani w art. 76 ust 1, ani w art. 76 ust 2, ani też w art. 76 ust 3 Ustawy.</p>
Art. 77 ust 2	
	<p>Ustawa w żadnym miejscu nie definiuje czym jest „izba psychoterapeutów”.</p>
Art. 78 ust 1	
	<p>Kolejny przepis, który pogłębia zamieszanie terminologiczne. Art. 78 ust 1 mówi o „organach izb psychoterapeutów”; Art. 76 ust 1 nie wspomina jednak o „izbach psychoterapeutów”, jako o jakiegokolwiek jednostce organizacyjnej samorządu – wskazuje bowiem, że tymi jednostkami są Krajowa Rada Psychoterapeutów i regionalne rady psychoterapeutów. Art. 76 ust 2 i ust 3 mówią o „organach samorządu” (odpowiednio na szczeblu krajowym i szczeblu regionalnym). W Art. 76 ust 2</p>

	i ust 3 nie ma mowy o „izbach psychoterapeutów”, które nagle pojawiają się w art. 78 ust 1 i jeszcze okazuje się, że te izby mają organy? Nigdzie nie jest jednak wskazane jakie są „organy” tych izb.
Art. 78 ust 4	
	<p>Przepis stanowi, m.in. że W (...) regionalnych radach psychoterapeutów (...) nie można sprawować tej samej funkcji dłużej, niż dwie kadencje. Nie można być członkiem wymienionych organów dłużej niż trzy kadencje.</p> <p>Przepis art. 77 ust 1 stanowi, że regionalną radę psychoterapeutów stanowią psychoterapeuci i psychoterapeuci aplikanci wykonujący zawód na terenie izby (...).</p> <p>Jeśli regionalną radę psychoterapeutów stanowią psychoterapeuci z określonego terenu, a nie mogą być członkiem tego organu (zgodnie z art. 78 ust 4) dłużej, niż trzy kadencje, to prowadzi to do wniosku, że pod upływie 15 lat (kadencje organów są pięcioletnie) psychoterapeuta będzie zmuszony zmienić swoją „macierzystą” regionalną radę psychoterapeutów na inną, bo ustawa zabrania mu bycia członkiem regionalnej rady psychoterapeutów dłużej, niż trzy kadencje.</p>
Art. 78 ust 9	
	Delegaci do regionalnych zjazdów
Art. 78 ust 10	
	Skoro (zgodnie z art. 77 ust 2) regionalną radę psychoterapeutów stanowią wszyscy psychoterapeuci i psychoterapeuci aplikanci wykonujący zawód na określonym terenie, to kto będzie mógł być delegatem do regionalnego zjazdu psychoterapeutów, skoro – zgodnie z art. 78 ust 10 członkowie regionalnych rad psychoterapeutów nie mogą.
Art. 78 ust 8 i ust 9 i ust 10.	
	Skoro członkowie organów wymienionych w tych przepisach nie mogą być delegatami do Krajowego Zjazdu i Regionalnych Zjazdów, to czy to oznacza, że wybranie tych osób na ewentualną kolejną kadencję ma odbywać się pod

	ich nieobecność? Czy brak możliwości bycia delegatem nie wyklucza możliwości wzięcia udziału we właściwym zjeździe i ponownego kandydowania do stosownego organu. Ustawa zawiera oczywiste luki w tej kwestii.
Art. 79.	
	Wydaje się, że ten przepis, wzorem dawnych tzw. „ustaw covidowych” powinien być nieco bardziej rozbudowany i wskazywać warunki, pod którymi tzw. posiedzenia zdalne mogą mieć miejsce.
Art. 80 ust 4	
	Bierne prawo wyborcze na sędziego regionalnego sądu koleżeńkiego oraz regionalnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej ograniczone do osób posiadających prawo wykonywania zawodu od 5 lat oznacza, że co najmniej przez 5 lat od wejścia w życie ustawy nie będzie możliwy wybór sędziów i rzeczników odpowiedzialności zawodowej na poziomie regionalnym. Dopiero ustawa wprowadzi prawo wykonywania zawodu. Owszem, ustawa pozwoli ubiegać się o przyznanie takiego prawa osobom legitymującym się określonymi certyfikatami, natomiast nie przyzna tego prawa z mocą wsteczną. Oznacza to zatem, że sądownictwo dyscyplinarne na poziomie regionów nie będzie istnieć przez co najmniej 5 lat. Chyba nie taki efekt zamierzali osiągnąć projektodawcy.
Art. 82	
	Przepis ten kontynuuje zamieszanie terminologiczne. Na podstawie ustawy nie sposób ustalić, który z organów jest „liczniejszy”, który jest „szerszy”. Struktura art. 76 ust 3 sugerowałaby, że najszerszym (najbardziej licznym organem – stanowiącym, jak należałoby mniemać reprezentację całego środowiska psychoterapeutów z danego terenu) organem miałby być regionalny zjazd psychoterapeutów. Okazuje się jednak, że regionalny zjazd psychoterapeutów to nie jest zebranie wszystkich członków samorządu z danego terenu (tak jak na przykład w adwokaturze, gdzie cyklicznym zebraniem wszystkich adwokatów z danego regionu jest zgromadzenie właściwej izby adwokackiej, w ramach którego przeprowadza się wybory członków poszczególnych organów samorządowych na poziomie regionalnym – na poziomie izby adwokackiej), ale kolejny organ pochodzący z wyboru. Pytanie jednak kto wybiera członków regionalnych zjazdów psychoterapeutów?

Art. 84 ust 2	
	Przepis stanowi najpewniej bezmyślne przepisanie zapisu statutu jakiegoś stowarzyszenia. Trudno bowiem ustalić o jaki „statut” chodzi?
Art. 84 ust 6	
	Ustawa nie wskazuje, czy oprócz samego wyrażenia „zdania odrębnego” ma ono jakąkolwiek moc lub znaczenie prawne.
Art. 85	
	Pierwszą z wątpliwości wyrażono w zasadzie już wielokrotnie, tzn. dlaczego to właśnie Minister właściwy do spraw rodziny, pracy i polityki społecznej sprawuje nadzór nad samorządem, mimo ewidentnie „lecniczego” i „zdrowotnego” charakteru działań psychoterapeutów.
Art. 85 ust. 2	
	Przepis posługuje się pojęciem „regionalna izba psychoterapeutów” ten twór nie został zdefiniowany nigdzie w ustawie, zatem prawo Ministra do zaskarżenia jest w tym zakresie puste.
85 ust 3	
	Na etapie art. 85 projektodawcy musieli być już zmęczeni działalnością legislatorską. Rzucają się w oczy błędy interpunkcyjne (przecinek przed słowem „bądź”) wydaje się, że gramatycznie poprawniej byłoby „udzielając wytycznych”, a nie „ustalając wytyczne”.
Art. 85. Ust 4	
	Kolejny przepis, który wspomina o statucie (czy chodzi o Statut Samorządu? Czy ustawa nie wystarczy jako podstawa działania Samorządu?), choć w ustawie nie ma słowa o tym, że taki akt normatywny jak „Statut” ma powstać i jaka

	<p>ewentualnie ma być jego moc prawna, a przede wszystkim jaki jest sens takiego Statutu, skoro po to właśnie powstaje ustawa...</p> <p>Dodatkowo pojawia się pytanie czy Krajowa Rada Psychoterapeutów może uchylić uchwałę Krajowego Zjazdu Psychoterapeutów?</p>
Art. 85 ust 5	
	<p>Przepis ten przewiduje dziwną konstrukcję. Zwykle w takich przypadkach przewiduje się, że organy samorządu będą doręczać Ministrowi odpisy uchwał.</p> <p>Przepis zakłada, że Minister skądś dowie się o podjętej uchwale, następnie zwróci się o jej doręczenie i zaskarży. Pytanie skąd się może dowiedzieć?</p> <p>To jednak oznacza, że albo Minister będzie musiał bardzo wnikliwie obserwować, albo szansę na zaskarżenie będą miały tylko takie uchwały, co do których ktoś Ministrowi doniesie.</p>
Art. 86	
	<p>Ten przepis również posługuje się pojęciem „regionalna izba psychoterapeutów” co wydaje się potwierdzać, że projektodawcy po prostu zapomnieli zdefiniować w ustawie czym taki podmiot jest...</p>
Art. 88 ust 2	
	<p>Ten przepis stanowi dobitny przykład tego, że jest pomysłem chybnym regulacja w modelu samorządowym takiego zawodu jak psychoterapia, ze względu na jej niejednorodność. Błędem jest również nadawanie „ustawowej rangi” poszczególnym podejściom.</p> <p>W uzasadnieniu (broniąc tezy o konieczności dopuszczenia do wykonywania zawodu psychoterapeuty przez absolwentów bardzo szerokiego kręgu kierunków studiów) projektodawcy wskazują na ciągły rozwój psychoterapii i pojawianie się nowych metod, oddziaływań, jak również i podejść.</p>

	Skoro tak – powstanie nowego podejścia psychoterapeutycznego to tylko kwestia czasu – wtedy natomiast konieczna będzie solidna modyfikacja ustawy, choćby dlatego, że w art. 88 ust 2 ustawa wprost dekretuje liczbę delegatów (obecnie czyni to poprzez podanie liczby „10”, która zapewne stanowi iloczyn liczby podejść i liczby delegatów z każdego podejścia). Po zmianie liczby podejść konieczna będzie nowelizacja ustawy.
Art. 89 pkt 1	
	Art. 89 pkt 1 sam zapis nie jest może wadliwy, ale wobec wszystkich rozbieżności w podejściach trudno nie mieć wątpliwości, czy taki jednolity „kodeks etyczny” i „zasady wykonywania zawodu” uda się stworzyć
Art. 89 pkt 2	
	Art. 89 pkt 2 zapis wspomina o statucie, ale ustawa milczy o tym, jaki ma być cel takiego dokumentu. Statuty są typowe dla Spółek lub Stowarzyszeń, z tego wszakże powodu, że najczęściej regulacja ustawowa w zakresie regulacji sposobu funkcjonowania i struktury danego podmiotu jest albo szcążkowa (jak w przypadku Stowarzyszeń) albo dopuszcza możliwość odmiennego niż w ustawie (jak w przypadku Spółek) Art. 93 ust 1 pkt 6) lit a) potwierdza, że w istocie całe szkolenie i cały dostęp do zawodu będzie regulowany przez Samorząd, co jest sprzeczne z Konstytucją RP.
Art 92.1	
	Jeden z wielu przykładów łamania zasad demokracji zawartych w projekcie ustawy. Wybierani są przedstawiciele w zależności od klucza związanego z podejściami bez zwracania uwagi na to jak licznie reprezentowani są przedstawiciele poszczególnych podejść wśród osób zrzeszonych w samorządzie
Art. 93 ust 1 pkt. 6) lit a)	
	Art. 93 ust 1 pkt 6) lit a) potwierdza, że w istocie całe szkolenie i cały dostęp do zawodu będzie regulowany przez Samorząd, co jest sprzeczne z Konstytucją RP.

Art. 97.

Po raz kolejny w strukturze ustawy pojawia się pojęcie, które nie jest wcześniej zdefiniowane: „regionalna izba psychoterapeutów”.

Zastanawia również, dlaczego Ustaw wprowadza zasadę „demokracji pośredniej” na szczeblu regionalnych zjazdów psychoterapeutów. Oto bowiem „regionalny zjazd psychoterapeutów” nie jest w założeniu pomyślany jako zgromadzenie wszystkich psychoterapeutów danej izby, ale zebranie ich delegatów.

Jest to o tyle intrygujące, że adwokatów w Polsce jest ponad 20000, radców prawnych blisko 50000 i w przypadku żadnego z tych zawodów ustawa regulująca wykonywanie zawodu i funkcjonowanie samorządu nie wprowadziła tego rodzaju rozwiązań, uznając, że na najniższym szczeblu samorządu winna jednak obowiązywać zasada demokracji bezpośredniej, a nie przedstawicielskiej. Uzasadnienie projektu ustawy nie daje odpowiedzi na powody takiego zabiegu.

Jedyne racjonalne wyjaśnienie jest takie, że powodem takiego kształtu regulacji jest wzajemna nieufność, brak porozumienia, brak spójności, a być może wręcz niechęć. Projektodawcy bowiem za wszelką cenę chcą zapewnić „matematyczną” równość głosów każdego z podejść psychoterapeutycznych, po to, aby żadne nie mogło zdominować pozostałych. To jednak pogłębia przekonanie o daleko posuniętej i nieusuwalnej niejednorodności przyszłego samorządu psychoterapeutów. Jak psychoterapeuci mają wzbudzać zaufanie w społeczeństwie, skoro nie mają go oni sami do siebie we własnym gronie.

Abstrahując od tego, że tego rodzaju „parytety” jakie wprowadza ustawa stanowią jednak poważny wyłom od zasad demokracji (gdzie decyduje większość), to na dodatek stanowią wyłom bodaj najdalej idący. Dałoby sobie wyobrazić bowiem parytety skonstruowane na zasadzie proporcjonalnej. W ocenie zgłaszającego uwagi liczba potencjalnych delegatów powinna odpowiadać liczebności członków danego podejścia psychoterapeutycznego. Obecnie bowiem dochodzi do sytuacji, w której podejście, którego przedstawiciele jest najwięcej w całym samorządzie, w jego organach będzie miało taką samą siłę głosu, jak najmniej liczne.

Art. 101	
	Przepis stoi w oczywistej sprzeczności z art. 77 ust 2, który stanowi, że „regionalną radę psychoterapeutów stanowią psychoterapeuci i psychoterapeuci aplikanci wykonujący zawód na terenie izby...”
Rozdział 8	
	Wprowadzenie niezależnego urzędu rzecznika praw psychoterapeuty (Art. 105, ust 1) w szczególności w odniesieniu do propozycji powołania pięciu zastępców przynależnych do pięciu podejść psychoterapeutycznych ponownie wskazuje na brak (zdaniem autorów projektu) możliwości jednolitego i zapewniającego równe prawa i obowiązki dla członków samorządu projektu ustawy o powołaniu samorządu zawodowego psychoterapeutów. Jest to sprzeczne z zasadą jednolitego uregulowania zawodów zaufania publicznego. Instytucja rzecznika praw psychoterapeuty jednoznacznie wskazuje przy tym na intencje projektodawców mające na celu rzeczywiste obniżenie, a nie podniesienie standardów ochrony odbiorców świadczeń i usług psychoterapeutycznych. Analogicznego urzędu mającego wspierać osoby pokrzywdzone przez psychoterapeutów w projekcie nie przewidziano
Rozdział 11	
	Całokształt konstrukcji odpowiedzialności dyscyplinarnej w oparciu o rozróżnienie „nurtów” terapeutycznych wskazuje na: brak jednolitego systemu etycznego i systemu odpowiedzialności zawodowej. Rozróżnienie nurtów w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej powoduje brak skutecznej ochrony dla pacjentów i klientów psychoterapeutów, nie będą bowiem mogli się oni odwołać do jednolitych standardów świadczenia psychoterapii. Zamierzone zapisy zamiast wzmacniać ochronę osób doświadczających kryzysu zdrowia psychicznego w rzeczywistości je osłabiają. Zapisy te noszą znamiona próby systemowego i prawnego wzmocnienia wzajemnej ochrony psychoterapeutów przed potencjalnymi słusznymi roszczeniami osób pokrzywdzonych. Dodatkowo – wskazanie nawet w sposobie regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej na całkowitą odrębność „nurtów” (co jest absolutnie niezgodne ze stanem faktycznym) sugerowałby brak możliwości jednolitego uregulowania psychoterapii za pomocą ustawy powołującej niezależny zawód zaufania publicznego z niezależnym samorządem
Art. 116	
	Kara dyscyplinarna polegająca na nakazie odbycia własnej psychoterapii, wymierzana przez Sąd Koleżeński w samorządzie (a nie na podstawie przepisów kodeksu karnego przez odpowiedni Sąd) wydaje się z jednej strony

	<p>konstrukcją nowatorską, z drugiej strony -poza skojarzeniami z terapiami reparatywnymi - wyrazem nieprzejmowania się przez projektodawców tak nieistotnymi rzeczami jak prawa konstytucyjne czy zwyczajnie prawa człowieka. Psychoterapia jest psychologiczną metodą leczenia. Leczenie nie może być stosowane jako forma kary. Konieczność leczenia nie może być określona przez sąd koleżeński. Konieczność leczenia nie może dokonywać się z łamaniem praw pacjenta (w tym wypadku skarżonego psychoterapeuty) w zakresie tajemnicy dotyczącej stanu zdrowia i stosowanych form leczenia!</p>
Art 120 i art. 121	
	<p>Przepis art. 121 wskazuje jakie etapy obejmuje postępowanie dyscyplinarne (są to: postępowanie wyjaśniające, postępowanie przed sądem koleżeńskim i postępowanie wykonawcze). Art. 120 wskazuje, że stronami „w dochodzeniu są obwiniony i pokrzywdzony”.</p> <p>Przepisy te nie są spójne, bo art. 121 nie wskazuje „dochodzenia” jako jednego z etapów postępowania dyscyplinarnego. Jest to kolejny przykład rażącego pogwałcenia Zasad Techniki Prawodawczej.</p>
Art. 122 ust 6	
	<p>Przepis jest ujęty bardzo nieprawniczo. W dogmatyce prawa (zarówno prawa cywilnego, jak i karnego) mówi się po prostu o „biegu przedawnienia”, a nie „przedawnieniu do wszczęcia”. Uływ terminu przedawnienia jest po prostu negatywną przesłanką procesową, skutkującą koniecznością odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania.</p> <p>Przepis ten łamie również zasady gwarancyjne. Stwierdzenie, że bieg przedawnienia przerywa „każda czynność” podjęta przez Rzecznika nakazuje zapytać, czy zapoznanie z aktami i sporządzenie z tego notatki służbowej przez Rzecznika również przerywa bieg przedawnienia? W ocenie zgłaszającego uwagi należałoby dokładnie opisać jakie czynności rzecznika przerywają bieg przedawnienia, po to, aby jasno można było zrekonstruować i określić termin przedawnienia.</p>
Art. 122 ust 7	
	Czy „przedawnienie dyscyplinarne” to to samo co „przedawnienie karalności czynu”?
Art. 122 ust 8	
	<p>Trudny do zrozumienia jest powód kontynuowania postępowania dyscyplinarnego wobec osoby zmarłej na wniosek „osoby najbliższej”. Z wielu powodów, niemożliwość przesłuchania osoby zmarłej jest tylko jednym z nich.</p>

Art. 126 ust 1	
	Przepisy ustawy (podobnie zresztą jak inne Ustawy samorządowe) regulując postępowanie dyscyplinarne jako postępowanie quasi-karne, a w każdym razie podlegające normom i regułom postępowania analogicznym jak postępowanie karne. Jest absolutnym <i>novum</i> , aby kary dyscyplinarne, rzutujące przecież na możliwość wykonywania zawodu, czy wręcz pozbawienie prawa jego wykonywania następowało w oparciu o „możliwie najpełniejszy” materiał dowodowy.
Art. 130 ust 3	
	Art. 130 ust 3 wydaje się stać w sprzeczności z art. 127
Art. 132 ust 1	
	Uwagi do przepisu art. 132 korespondują z uwagami do przepisu art. 126 ust 1 Ustawy. Dla laika może to nie mieć żadnego znaczenia, ale z punktu widzenia zasad gwarancyjnych oraz reguł rzetelnego procesu proces quasi-karny, jakim jest postępowanie dyscyplinarne powinien zostać ukształtowany w oparciu o zasadę prawdy materialnej. Wyrazem natomiast zasady prawdy materialnej byłby przepis, w brzmieniu: <i>Rozstrzygnięcia organów prowadzących postępowanie dyscyplinarne opierają się na <u>prawdziwych ustaleniach faktycznych</u>.</i>
Art. 133 i art. 133 ust 2 pkt 1)	
	Przez wzgląd na zakres tajemnicy zawodowej właściwie każda sprawa (oprócz nieetycznego zachowania psychoterapeuty w życiu osobistym), w którą zaangażowany będzie psychoterapeuta ze skargi Pacjenta będzie siłą rzeczy musiała odbywać się z wyłączeniem jawności, jako że rozpoznawane w jej toku będą okoliczności objęte tajemnicą zawodową. Wydaje się, że reguły dotyczące jawności i jej wyłączenia powinny być ustalone nieco inaczej.
Art. 134	

	<p>W ocenie wnoszącego uwagi należałoby uzależnić możliwość uznawania za skuteczne doręczeń w formie elektronicznej wyłącznie w przypadku wyrażenia przez stronę postępowania zgody na taką formę doręczeń. Ranga postępowania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej jest zbyt wysoka, aby pozostawiać jakiegokolwiek wątpliwości co do skuteczności doręczeń, zwłaszcza w kontekście choćby art. 134 ust 4.</p> <p>Dodatkowo pojawia się wątpliwość czy art. 134 ust 6 (zwłaszcza pkt 2) nie są nadmiernym ograniczaniem wolności obywatelskich.</p>
Art. 139 ust 1	
	<p>Jest całkowicie niezrozumiałe na jakiej podstawie rzecznik odpowiedzialności lub sąd miałyby uznawać, że przyczyną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego miałyby być stan zdrowia psychoterapeuty. I jakiego rodzaju związek przyczynowy wchodzi tu w grę? Można sobie wyobrazić sytuację, w której psychoterapeuta przyjmie linię obrony, że „strasznie bolała mnie głowa, więc nie rozpoznałem, że Pacjent ma myśli samobójcze...”. Przepis ten zawiera również określenie „poszkodowany”. Stroną postępowania (zgodnie z art. 120 stroną jest „pokrzywdzony”). Można zrozumieć, że dla laika te pojęcia są tożsame, ale jednak w procesie legislacyjnym należałoby takich lapsusów językowych, rodzących poważne wątpliwości interpretacyjne, unikać.</p> <p>W art. 139 ust 2 ponownie pojawia się nowatorskie rozwiązania karnego kierowania na terapię przez organy samorządu zawodowego (a nie w ramach przepisów kodeksu karnego)</p>
Art. 144	
	<p>Przepis mówi o stosowaniu k.p.k. do odwołań. Czy chodzi stricte od odwołania do Sądu Koleżeńskiego II instancji, czy chodzi o apelację przysługującą do Sądu Apelacyjnego. Artykuł 144 w drugim zdaniu ustępu pierwszego wskazuje, że „od orzeczeń sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje”, co mogłoby sugerować, że zdaniem pierwsze winno dotyczyć odwołań kierowanych do tego Sądu. Problem terminologiczny sprowadza się do tego, że zamiast odwołań powinien być użyty termin „apelacja”.</p>
Art. 151 ust 1	
	<p>W ostatnim zdaniu tego przepisu pojawia się zapis o „właściwości sprawy”. Owa właściwość wydaje się odnosić do „podejścia psychoterapeutycznego”, tym niemniej ustawa milczy o sposobie ustalania tego rodzaju właściwości.</p>

Art. 159 ust 1 pkt 4)	<p>Jedną z rudymenarnych zasad demokratycznego państwa prawa, gwarantowaną w Konstytucji RP jest zasada domniemania niewinności. Postawienie zarzutu (nawiasem mówiąc prawidłowa formuła powinna brzmieć „przedstawienie zarzutu”) nie przełamuje tego domniemania. Biorąc pod uwagę, że przedstawienie zarzutu następuje w postępowaniu przygotowawczym, a zatem na relatywnie wczesnym etapie postępowania karnego, to zawieszenie prawa wykonywania zawodu w takiej sytuacji może trwać dość długo (przez całe postępowanie przed Sądem). Oznacza to, że psychoterapeuta pozbawiony będzie możliwości zarobkowania we własnej profesji. Kiedy do tego dodać, że wśród czynów wskazanych w Rozdziale XXV k.k. nie wszystkie typy czynów zabronionych związane są z bezpośrednim wyrządzeniem komukolwiek krzywdy przez samego psychoterapeutę, to zawieszenie prawa wykonywania zawodu wyłącznie na podstawie i na etapie stawianych zarzutów wydaje się zbyt restrykcyjne.</p>
Art. 166 ust 1	<p>Ten przepis przewiduje odpowiedzialność karną za zachowania, które nie godzą w żadne dobro prawne. Odpowiedzialności karnej będzie na przykład podlegała każda osoba, która:</p> <ul style="list-style-type: none"> - prowadzi działania edukacyjne lub profilaktyczne w zakresie zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem zdrowia psychicznego i psychoterapii, - prowadzić działalność polegającą na popularyzowaniu zachowań prozdrowotnych w zakresie zdrowia psychicznego, - będzie pełnić funkcję kierowniczą w jednostkach organizacyjnych zajmujących się psychoterapią. <p>Autorzy projektu wykazują się całkowitą nieznaną zasad logiki formalnej i wnioskowań logicznych. Zatem wyjaśniając:</p> <p>O ile każdy psychoterapeuta będzie mógł wykonywać swój zawód właśnie w takiej formie, jak wskazano powyżej, to nie każda osoba prowadząca taką działalność lub pełniącą funkcję będzie musiała być psychoterapeutą.</p> <p>W świetle aktualnego brzmienia projektu odpowiedzialność karną poniesie m.in.:</p> <ul style="list-style-type: none"> - pielęgniarka szkolna albo szkolny psycholog albo wręcz nauczyciel, który będzie prowadził z uczniami zajęcia dotyczące profilaktyki zdrowotnej w zakresie zdrowia psychicznego; - hobbysta prowadzący bloga dotyczącego psychoterapii;

	<p>- Jerzy Owsiak oraz pozostali członkowie Zarządu Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jeśli postanowią zorganizować Finał WOŚP dla ratowania zdrowia psychicznego i przy jego okazji będą promowali działania profilaktyczne w zakresie psychoterapii.</p> <p>Przepis ten dowodzi braku jakiegokolwiek znajomości zasad prawidłowej legislacji.</p>
<p>Art. 166 ust 3</p>	
	<p>Ustawa posługuje się wyłącznie pojęciami „prowadzenie” lub „wykonywanie” psychoterapii. Ponieważ <i>nota bene</i> Ustawa nie wprowadza w ogóle definicji psychoterapii jako takiej, to zakres normowania art. 166 ust 3 Ustawy jest niezgodny z zasadą określoności prawa karnego. Poprzez brak możliwości ustalenia czym są „świadczona z zakresu psychoterapii” przepis ten staje się niemożliwy do zastosowania, albowiem nie pozwala na określenie zakresu bezprawności (czyli tego, za co tak naprawdę można ponieść na podstawie tego przepisu odpowiedzialność karną).</p>
<p>Art. 169 ust 2, pkt. 4)</p>	
	<p>Co do zasady wydaje się, że nie ma przeciwwskazań dla prowadzenia przez izbę psychoterapeutów działalności gospodarczej. Ustawa powinna jednak zawierać szczegółowe zasady dotyczące sposobu i trybu prowadzenia izby działalności gospodarczej. Związane to jest z koniecznością jednoznacznego określenia na jakim szczeblu organizacyjnym zapadają decyzje dotyczące prowadzenia takiej działalności. Umiejscowienie jej na poziomie regionalnej rady wydaje się niewłaściwe. Dużo ważniejszym jednak problemem jest to, że struktura ustawy w całości przesuwając prowadzenie szkoleń psychoterapeutycznych do sektora przedsiębiorczości, oraz społecznego, zakładając przy tym certyfikację na podstawie decyzji podmiotów z sektora NGO. Oznacza to, że brak szczegółowych regulacji dotyczących form, obszarów i zakresów prowadzenia działalności gospodarczej przez izby prowadzić może do oczywistych konfliktów interesów i nadużyć o charakterze gospodarczym (np. kontrakty pomiędzy działalnością gospodarczą izby tylko dla podmiotów „zaprzyjaźnionych” z osobami kierującymi izbą. Jednocześnie pragniemy zauważyć, że obecna struktura ustawy w sposób zdecydowanie zbyt swobodny powierza istotne kwestie związane z kształceniem psychoterapeutów w ręce sektora prywatnego, bez mechanizmów rzeczywistej kontroli publicznej co powodować może co najwyżej dalszą prywatyzację usług psychoterapeutycznych wbrew oczywistym interesom pacjentów.</p>

Art 168	
	Przepis jest kolejnym w ustawie „łamańcem” językowym. Wydaje się, że – ujmując rzecz lapidarnie – po polsku zapis powinien brzmieć „bez akredytacji wymaganej w niniejszej ustawie lub ustawie z dnia...”.
Art. 172	
	<u>Art. 44</u> – określa obowiązki, które powinien spełnić ośrodek stażowy, <u>jednak wejście w życie art. 44 jest przewidziane po upływie 10 lat od uchwalenia ustawy</u>
Art. 173	
	<p>Nie jest podana liczba osób wchodzących w skład Komitetu Organizacyjnego, a tylko informacja, że „po 2 osoby z ogólnopolskich organizacji...”. Dodatkowo Minister „zasięga opinii” w sprawie czy stowarzyszenie lub sekcja (nie jest jasne dlaczego do ustawy wpisano tu enumeratywnie sekcje konkretnych organizacji) spełnia kryteria z art. 173 od „Konsultanta Krajowego z psychoterapii” tj. jednej osoby powoływanej przez innego ministra (zdrowia) – którą funkcję pełni obecnie współautor rzezonego projekt ustawy (!) będący jednocześnie przewodniczącym jeden z organizacji psychoanalitycznej oraz przewodniczącym jednej z sekcji enumeratywnie wymienionej w art. 173. Dodatkowo nieokreślony liczebnie Komitet Organizacyjny ma powołać ze swojego składu wewnętrzny „zespół koordynujący pracę Komitetu Organizacyjnego” co jest konstrukcją zaskakującą, której wprowadzenie trudno wytłumaczyć inaczej niż próbą de facto jednoosobowego kierowania pracami Komitetu Organizacyjnego.</p> <p>Projektodawcy tracą też z pola widzenia, że m.in. sekcja psychoterapii Polskiego Towarzystwa Psychologicznego nie posiada żadnej odrębności prawnej, co rodzi pytanie o powód jej wyszczególnienia w Ustawie. W miejscu tym można co najwyżej wskazać Polskie Towarzystwo Psychologiczne jako całość w szczególności w sytuacji, gdzie zgodnie ze statutem certyfikaty w zakresie Psychoterapii przyznaje Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, a sekcja psychoterapii pełni w tym zakresie co najwyżej funkcję doradczą.</p>
Art. 175	

	<p>Mocą art. 186 ust 2 projektowanej ustawy art. 5 ust 3 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z chwilą wejścia w życie Ustawy o zawodzie psychoterapeuty zostanie uchylony.</p> <p>Jednocześnie do tego przepisu odwołują się art. 173 ust 2, art. 175 ust 1, art. 175 ust 2, art. 177 ust 1, art. 177 ust 2, art. 178 ust 2. Projektodawcy albo nie rozumieją co zaproponowali w art. 186 ust 2, albo kompletnie nie przeszkadza im, że w/w przepisy przejściowe staną się przepisami pustymi, które spowodują, że na ich podstawie nie będzie możliwe uzyskiwanie prawa do wykonywania zawodu psychoterapeuty, bądź też uzyskanie statusu ośrodka szkolącego lub egzaminacyjnego.</p>
Art. 175 ust 1	
	<p>Po wejściu w życie projektowanej ustawy nie będzie istniał w systemie prawnym w Polsce art. 5 ust 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, bo sama ustawa o zawodzie psychoterapeuty go uchyli. Zatem nie będą istniały podmioty „wydające certyfikaty, które spełniają kryteria wymienione w art. 5 ust 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego”.</p> <p>Alternatywnie należałoby rozważyć dopuszczenie sytuacji, w której – skoro art. 5 ust 3 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego nie będzie już formułował żadnych kryteriów – każde stowarzyszenie psychoterapeutów, działające co najmniej 3 lata i wydające certyfikaty (jakikolwiek certyfikaty, skoro art. 5 ust 3 nie formułuje żadnych kryteriów, bo takiego przepisu już nie będzie) staną się ośrodkami egzaminacyjnymi.</p>
Art. 175 ust 2	
	<p>Na podstawie takiego przepisu każde oświadczenie będzie zgodne z prawdą. Skoro art. 5 ust 3 nie będzie już formułował żadnych kryteriów (wszak ustawa go uchyli), to każde oświadczenie będzie prawdziwe.</p>
Art. 177	
	<p>Przepis ten zawiera analogiczne uchybienie polegające na odesłaniu do przepisu, który sama ustawa uchyli.</p>
Art. 177 ust 2	
	<p>Przepis (abstrahując od odesłania do art. 5 ust 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, który przestanie obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy) umożliwi stanie się podmiotem szkolącym tylko wtedy, gdy będzie „niepowiązany” ze</p>

	stowarzyszeniami psychoterapeutów wymienionymi w art. 175 ustawy. Poprzez brak wyjaśnienia o jakiego rodzaju „powiązania” chodzi istnieje obawa, że przepis ten może być dowolnie interpretowany.
Art. 178 ust 2	
	W dniu opublikowania ustawy zbiór osób ubiegających się o otrzymanie certyfikatu na zasadach określonych w art. 5 ust 3 pkt 4 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego będzie zbiorem pustym (albowiem art. 5 ust 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego w momencie wejścia ustawy w życie zostanie uchylony). Więc nikt nie będzie mógł być wpisany do Rejestru Psychoterapeutów Aplikantów.
Art. 183 ust 1	
	Zwolnienie w takim kształcie może oznaczać, że zwolnione z VAT będą wyłącznie te działania psychoterapeuty, które będą stanowiły usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia. Jak wynika z art. 2 Ustawy zakres tego, co będzie uważane za wykonywanie zawodu psychoterapeuty jest znacznie szerszy, co oznaczać może, że choćby działalność szkoleniowa i dydaktyczna w zakresie psychoterapii może nie mieścić się w zwolnieniu od podatku od towarów i usług.
Art. 185	
	Przepis ten koresponduje z uwagami generalnymi, że prawnie psycholog wykonujący również zawód psychoterapeuty będzie członkiem dwóch samorządów.